

Drodzy Absolwenci UMK!

Witamy na łamach 15 numeru biuletynu „Absolwent”, ukazującego się od października 1995 roku (numer zerowy), czyli od pierwszego, inauguracyjnego Zjazdu Stowarzyszenia Absolwentów UMK. Podstawowym zadaniem biuletynu jest integrowanie rzeszy absolwentów toruńskiego uniwersytetu, promowanie tradycji i osiągnięć UMK oraz tworzenie więzi środowiskowej poszczególnych grup absolwentów, niezależnie od aktualnego miejsca ich zamieszkania, w kraju bądź za granicą.

Pismo ukazuje się dzięki finansowemu wsparciu ze strony władz naszej uczelni oraz – w dużej mierze – społecznemu zaangażowaniu skromnego zespołu redakcyjnego, korzystającego także z materiałów nadesłanych przez samych absolwentów. Nadal apelujemy o taką współpracę i zachęcamy do przekazywania informacji o losach absolwentów naszej uczelni, o ich drogach życiowych i zawodowych, sukcesach i porażkach, doświadczeniach i przemyśleniach. Biuletyn jest otwarty dla wszystkich, którzy zechcą podzielić się wspomnieniami z okresu studiów (ogłosiliśmy kolejny konkurs na wspomnienia – patrz strona 17), przekazać wiadomości o sobie bądź o koleżankach i kolegach, z którymi studiowali, o różnych pasjach życiowych czy zamiłowaniach; oprócz odnotowywania najważniejszych wydarzeń z życia uczelni, powinien stać się

także forum wymiany informacji o nas i dla nas.

Stowarzyszenie Absolwentów UMK istnieje od 3 lipca 1995 roku i ma się dobrze, należy do niego już ponad 1200 osób, a zapisy wciąż trwają; działają kluby terenowe w Warszawie i Gdańsku.

Niezależnie od SA, na uczelni funkcjonuje także specjalny Program „Absolwent UMK”, pod pieczę uniwersyteckiego Centrum Promocji i Informacji. Z tej formy kontaktów, prowadzonych głównie drogą elektroniczną, poprzez Internet, ale także bezpośrednich spotkań czy imprez, korzystają głównie absolwenci „świeżo upieczeni”. Mamy nadzieję, że współpraca obu tych centrów absolwentkich – Stowarzyszenia i Programu będzie układała się coraz lepiej.

Drogie Koleżanki i drodzy Koledzy, z okazji XVI Zjazdu Stowarzyszenia Absolwentów „Jesienne Powroty 2010”, który odbywa się w dniach 4–5 września w Toruniu, wszystkim uczestnikom życzymy wielu radosnych chwil i wspaniałych przeżyć, owocnych obiadów i dobrych wrażeń z pobytu w gościnnych murach Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i pięknego, zabytkowego Torunia.

Redakcja

PS Korzystając z okazji, prosimy o zgłaszanie zmian adresowych i mailowych, które umożliwią nam szybkie i bezkolizyjne dotarcie do Was z najnowszymi informacjami i pomysłami. **Pamiętajcie, to bardzo ważne!**

Od Redakcji

Część artykułów opublikowanych w tym wydaniu „Absolwenta” wcześniej ukazała się także na łamach „Głosu Uczelni”.

Jesienne Powroty 2010

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów UMK organizuje XVI Zjazd Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2010” w dniach 4 i 5 września br. Niżej przedstawiamy program imprezy:

4 września (sobota)

godz. 10:00 – Msza św. w intencji absolwentów w Kościele Akademickim Ojców Jezuitów przy Rynku Staromiejskim. Po Mszy św. złożenie kwiatów pod pomnikiem Mikołaja Kopernika

godz. 12:00 – Aula UMK, ul. Gagarina 11

1. Uroczyste otwarcie XVI Zjazdu SA UMK „Jesienne Powroty 2010”.
2. Wystąpienie Rektora UMK.
3. Wystąpienia zaproszonych gości.
4. Wręczenie listów gratulacyjnych z okazji 50-lecia ukończenia studiów magisterskich na UMK.
5. Wykład okolicznościowy prof. dr. hab. Jana Szupryczyńskiego pt. „Spitsbergen – tradycyjny obszar polskich badań polarnych”.
6. Wystąpienia uczestników Zjazdu.
7. Walne Zebranie członków SA UMK (sprawozdawcze).

godz. 15:00 – Obiad (stołówka w DS 6, przy ul. Słowackiego 1/3).

godz. 20:00 – Wieczór towarzyski z uroczystą kolacją (przy muzyce tanecznej) w foyer Auli UMK.

5 września (niedziela)

godz. 10:00 – Spotkanie Absolwentów Geografii w gmachu Wydziału BiNoZ (ul. Gagarina 9, Auditorium im. Rajmunda Galona).

Szczegółowych informacji o zjeździe udziela Biuro Stowarzyszenia Absolwentów UMK w Toruniu, ul. Gagarina 39, tel. 56-611-47-57, e-mail: absolwent@umk.pl. (ws)

W numerze:

Honorowy doktorat	4
Prof. Andrzej Skowroński w elicie	4
Rok inwestycji	5
Budujemy – sprzedajemy	6
Czy to portret Kopernika	7
Konkurs zorganizowany przez Stowarzyszenie Absolwentów UMK	8
Refleksje nad kartami „Wspomnień absolwentów”	10
Monety mennicy malborskiej	11
Skok do przeszłości	12
Zbigniew Dębski (1922–2010)	13
Do czego potrzebne nam biblioteki?	14
„Szanujmy wspomnienia, smakujmy ich treść”	17
Listy Absolwentów	17
15 lat minęło!	18
Od września do września	21
XV Zjazd Stowarzyszenia Absolwentów UMK	22
Powrócić tu... ..	24
Nowi Członkowie Stowarzyszenia Absolwentów UMK	24
Listy gratulacyjne 2009	26
Apel do członków Stowarzyszenia Absolwentów UMK	26

A B S O L W E N T

Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów UMK
w Toruniu

87-100 Toruń, ul. Gagarina 39

tel. (056) 611-47-57

e-mail: absolwent@umk.pl

www.umk.pl/absolwenci/sa

Numer przygotowali:

Wojciech Streich (redaktor prowadzący),
Izabela Walczyk, Alina Dauksza-Wiśniewska

Projekt okładki i zdjęcia:

Alina Dauksza-Wiśniewska

Druk:

Wydawnictwo Naukowe UMK, 87-100 Toruń,
ul. Gagarina 5

Od Amerykanów dla prof. Włodzimierza Karaszewskiego

Honorowy doktorat

Rektor Dominican University wręczył honorowy doktorat przyznany przez tę amerykańską uczelnię profesorowi Włodzimierzowi Karaszewskiemu. Po raz pierwszy w ponadstuletniej historii uczel-

ni uroczystość taka odbyła się poza jej siedzibą.

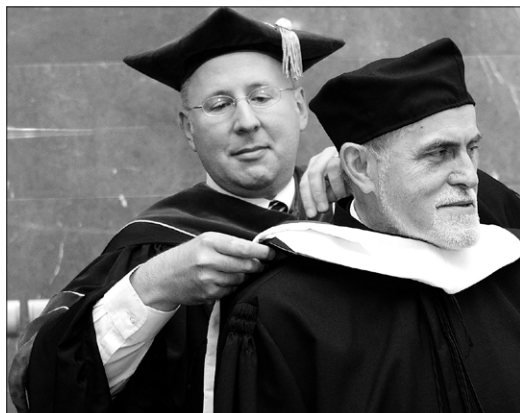
Dominican University w River Forest (część metropolii Chicago) w Illinois jest uniwersytetem katolickim założonym w 1901 r. przez zakon siostr dominikanek. Prowadzi kształcenie na poziomie licencjackim, magisterskim i doktorskim. Częścią Uniwersytetu jest założona w 1970 r. Brennan School of Business, prowadząca studia z zakresu rachunkowości, biznesu i biznesu międzynarodowego. Szkoła ta współpracuje z kilkoma europejskimi uniwersytetami w zakresie studiów MBA. Od 2000 r. partnerem BSB jest Uniwersytet Mikołaja Kopernika.

Uniwersytet przyznał tytuł doktora honoris causa prof. dr. hab. Włodzimierzowi Karaszewskiemu w dowód uznania dla jego naukowych i zawo-

dowych dokonań, a także za odegranie kluczowej roli podczas tworzenia międzynarodowej umowy partnerskiej pomiędzy Dominican University a Uniwersytetem Mikołaja Kopernika. – Nasze studia MBA ukończyło w Polsce już ponad 200 osób. Realizacja programu nie byłaby możliwa bez strategicznej wizji i ogromnego zaangażowania Profesora Karaszewskiego – mówił podczas uroczystości prof. Arvid C. Johnson, dziekan Brennan School of Business, który wraz z rektorem prof. Donną M. Carroll, wręczył honorowy doktorat.

Dziękując za przyznany tytuł, rektor Karaszewski mówił o rozwoju współpracy między UMK a Dominican University, m.in. wokół istniejącego w Toruniu Centrum Przywództwa i Społecznej Odpowiedzialności Biznesu.

Prof. Włodzimierz Karaszewski (ur. w 1949 r.) jest ekonomistą, zajmuje się problematyką ekonomii inwestycji, kieruje Katedrą Inwestycji i Nieruchomości. Był dyrektorem administracyjnym UMK i dziekanem Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, a od 2008 r. jest prorektorem UMK ds. ekonomicznych. (czy)



Fot. Andrzej Romański

Prof. Andrzej Skowroński w elicie

Prof. Andrzej Skowroński z Wydziału Matematyki i Informatyki UMK został wybrany na członka korespondenta Polskiej Akademii Nauk w Wydziale III Nauk Matematycznych, Fizycznych i Chemicznych.

Tym samym prof. Skowroński znalazł się w elitarnym gronie wybitnych przedstawicieli nauk matematycznych, fizycznych i chemicznych skupiającym zaledwie kilkudziesięciu polskich naukowców. Warto też dodać, że prof. Skowroński jest obecnie jedynym członkiem PAN zatrudnionym na UMK.

Prof. A. Skowroński urodził się 26 grudnia 1950 roku w Człuchowie. Ukończył studia magisterskie (specjalność matematyka teoretyczna) w roku 1973 w Instytucie Matematyki UMK. W roku 1976 uzyskał stopień doktora nauk matematycznych na podstawie rozprawy doktorskiej „Kategorie abelowych algebr Hopfa nad ciałem” (promotorem rozprawy był prof. dr hab. Daniel Simson), nagrodzonej Nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W roku 1981 uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk matematycznych na podstawie rozprawy habilitacyjnej „Nierozkładalne abelowe algebry Hopfa”, nagrodzonej Nagrodą Sekretarza Naukowego PAN. W roku 1990 uzyskał tytuł profesora w dziedzinie nauk matematycznych. Od 1992 roku zatrudniony jest na stanowisku profesora zwyczajne-

go na Wydziale Matematyki i Informatyki UMK.

Prof. A. Skowroński jest jednym z najsłynniejszych na świecie specjalistów w teorii reprezentacji algebr. Jest autorem i współautorem 5 książek, w tym obszernej 3-tomowej monografii *Elements of the representation theory of associative algebras* napisanej wspólnie z prof. Danielem Simsonem z UMK, wydanej przez Cambridge University Press, która weszła już do literatury światowej jako fundamentalna pozycja w zakresie teorii reprezentacji, oraz ponad 200 artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie matematycznych o wysokiej randze. O międzynarodowym uznaniu jego wyników naukowych świadczą: ogromna liczba cytowań, współpraca naukowa z czołowymi specjalistami w zakresie algebry, bardzo częste wizyty naukowe w czołowych światowych ośrodkach matematycznych (np. Berkeley i Santa Barbara w USA, São Paulo i Rio de Janeiro w Brazylii, Tokio, Kioto, Nagoja i Osaka w Japonii, Oksford i Londyn w Wlk. Brytanii, Paryż i Strasburg we Francji, Bielefeld, Bonn i Berlin w Niemczech, Trondheim i Oslo w Norwegii i wiele innych).

Prof. Skowroński ma duże osiągnięcia dydaktyczne, szczególnie w kształceniu młodej kadry naukowej. Wypromował dotychczas 10 doktorów, z których 3 posiada już stopnie naukowe doktora habilitowanego.

Za swoje osiągnięcia naukowe prof. A. Skowroński był często nagradzany i wyróżniany. Między innymi był wielokrotnie laureatem nagród Ministra Nauki i Szkolnictwa

Wyższego oraz JM Rektora UMK. Był również laureatem prestiżowej nagrody głównej im. Wacława Sierpińskiego, przyznawanej przez Polskie Towarzystwo Matematyczne. W 1999 roku Fundacja na rzecz Nauki Polskiej przyznała mu trzyletnie Subsydium Profesorskie w zakresie nauk ścisłych, w ramach Programu Mistrz. Prof. Skowroński był też stypendystą Fundacji im. Aleksandra Humboldta w Niemczech.

W latach 1982–1991 prof. Skowroński pełnił obowiązki zastępcy dyrektora Instytutu Matematyki UMK, od 1995 roku jest kierownikiem Katedry Algebry i Geometrii Wydziału Matematyki i Informatyki UMK. Był również organizatorem i współorganizatorem wielu poważnych międzynarodowych konferencji naukowych w Polsce (Toruń, Centrum Banacha w Warszawie) oraz na świecie (m.in. w Grecji, Francji, Japonii, Kanadzie, Meksyku, Niemczech). (n)



Fot. Archiwum

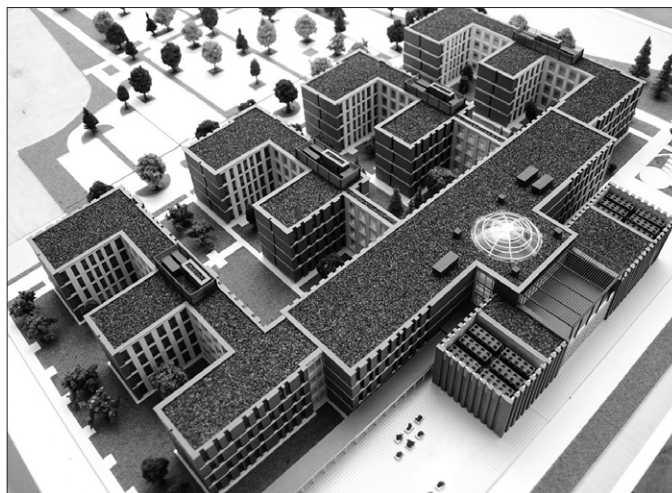
Rok inwestycji

To będzie rok największych inwestycji na UMK od ponad 30 lat. Ruszyła budowa Collegium Humanisticum, a w grudniu czeka nas otwarcie Centrum Optyki Kwantowej.

Realizacja pierwszej inwestycji z ambitnego planu rozwoju Uniwersytetu rozpoczęła się w ubiegłym roku – przy ul. Grudziądzkiej trwa rozbudowa Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej. W nowych pomieszczeniach znajdzie się Centrum Optyki Kwantowej – pięć nowoczesnych laboratoriów: Optycznej Manipulacji i Detekcji Nanostruktur, Optycznej Charakteryzacji Materiałów, Spektroskopii Ultraszybkiej i Ultraczułej oraz Optycznego Obrazowania Medycznego. Centrum finansowane jest z funduszy europejskich. Obiekt – wznoszony przez warszawski Mostostal – ma być gotowy w grudniu, na przełomie roku rozpocznie się jego wyposażanie.

Na Bielanach trwają prace przy budowie Collegium Humanisticum. Za prawie 70 milionów złotych – pochodzących z Unii Europejskiej, budżetu państwa, od samorządów Torunia i województwa kujawsko-pomorskiego, powstaje pierwsza część projektu – moduł dydaktyczny i jeden z czterech planowanych budynków administracyjnych z pomieszczeniami dla pracowników i salami seminaryjnymi. Zakończenie budowy zaplanowano na czerwiec przyszłego roku. Od nowego roku akademickiego 2011/2012 znajdzie się tam Instytut Historii i Archiwistyki wraz z dziekanatem Wydziału Nauk Historycznych i prawdopodobnie Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych. Collegium Humanisticum to jak na razie największe przedsięwzięcie realizowane przez Uniwersytet. Wykonawcą jest Mostostal Warszawa.

Przy Szosie Bydgoskiej powstanie do końca roku nowe skrzydło Instytutu Archeologii. Znajdą się w nim pracownie i magazyn zabytków. Na początku stycznia rozstrzygnięto przetarg na wykonawcę, który wygrała firma Jawor. Być może w tym samym czasie Wydział Sztuk Pięknych otrzyma nowe pomieszczenia w dawnej hali technologicznej za Wydziałem Chemii. Pusta obecnie hala zostanie podzielona stropem, powstanie w ten sposób parter i pierwsze piętro, a do nowych pomieszczeń przeniosą się m.in. pracownie mieszczące się obecnie w starym i wymagającym remontu budynku na rogu ul. Sienkiewicza i Krasińskiego.



Collegium Humanisticum

Gotowy jest już projekt Centrum Konserwacji Zabytków, które ma stać obok siedziby Wydziału Sztuk Pięknych przy ul. Sienkiewicza. Urząd Miasta wydał pozwolenie na budowę, jednak problemem jest brak pieniędzy. Władze Wydziału zdecydowały się powołać fundację, która pomoże zebrać przynajmniej część środków. Od zapewnienia finansowania zależą też losy innych przygotowywanych inwestycji – Interdyscyplinarnego Centrum Nowoczesnych Technologii, które ma stać obok Wydziału Chemii (rozstrzygnięto już przetarg na projektanta i przygotowywany jest wniosek o fundusze unijne), rozbudowy klubu „Od Nowa”, budowy centrum sportowego z basenem i budowy Multimedialnego Centrum e-Edukacji i Kształcenia Osób Niepełnosprawnych przy Domu Studenckim nr 9.

Niezależnie od tego, czy uda się zrealizować wszystkie plany inwestycyjne, można już powiedzieć, że Uniwersytet czekają wspaniałe prezenty na 65. urodziny.

Marcin Czyżniewski
Fot. **Andrzej Romański**



Centrum Optyki Kwantowej



Centrum Konserwacji Zabytków

Budujemy – sprzedajemy

Uniwersytetowi przybywają nowe budynki, ale dla ich wzniesienia i utrzymania konieczna będzie sprzedaż kilku innych.

Trudno w to uwierzyć, ale Uniwersytet Mikołaja Kopernika dysponuje w Toruniu i Bydgoszczy aż 152 budynkami, o łącznej powierzchni 330 tysięcy metrów kwadra-



Pałac Dąbskich

towych. I przybywają kolejne. Trwa budowa Collegium Humanisticum i Centrum Optyki Kwantowej, rozbudowuje się Instytut Archeologii, a w planach są cztery nowe budynki: Interdyscyplinarne Centrum Nowoczesnych Technologii, Centrum Konserwacji Zabytków, centrum sportowe i rozbudowana „Od Nowa”. Władze rektorskie nie kryją, że w obecnej sytuacji finansowej Uniwersytetu wraz z budową

nowych obiektów trzeba będzie sprzedać niektóre już istniejące, w tym te, które są niemal symbolami Uczelni. Inaczej nie uda się pozyskać pieniędzy na realizację inwestycji i utrzymanie kolejnych budynków.

Przypomnijmy, że budowa Collegium Humanisticum była możliwa m.in. dzięki sprzedaży dotychczasowej siedziby Wydziału Nauk Historycznych przy placu Teatralnym. Historycy musieli na dwa lata przeprowadzić się do budynku Wydziału Biologii, ale w czerwcu 2011 r. jako pierwsi wprowadzą się do Collegium. Na sprzedaż wystawiono także dawną siedzibę Instytutu Geografii przy ul. Danielewskiego. Co może zniknąć z uniwersyteckiego inwentarza? Najwięcej emocji budzą plany sprzedaży Pałacu Dąbskich, gdzie część swoich pomieszczeń ma Wydział Sztuk Pięknych. Emocje wiążą się przede wszystkim z jego wyjątkowym charakterem, jednak UMK ma już jeden reprezentacyjny budynek – Collegium Maximum. W kwietniu Senat zgodził się na podjęcie działań w celu sprzedaży pałacu. Nie oznacza to jednak, że na pewno zostanie wystawiony na sprzedaż. Wydział Sztuk Pięknych będzie rozbudowywany – przy ul. Sienkiewicza powstanie Centrum Konserwacji Zabytków. Innym symbolem Uniwersytetu mogącym znaleźć nowego właściciela jest Harmonijka, kiedyś siedziba prawników. Jej dzisiejsi lokatorzy – filozofowie i socjologowie – także trafią do Collegium Humanisticum i budynek przy Fosie Staromiejskiej będzie pusty. Wstępne zainteresowanie jego kupnem wyraził toruński sąd. Na liście obiektów, które mogłyby zostać sprzedane, są też: baszta przy Podmurnej, w której znajduje się część Wydziału Filologicznego, wille przy Mickiewicza 121 i Fredry 6/8 oraz budynek Wydziału Nauk Pedagogicznych przy Asnyka.



Harmonijka



Rotunda zwana Kocim Łbem

★★★

Żaden z przeznaczonych do sprzedaży budynków nie powstał na potrzeby Uniwersytetu. Najstarszy z nich to rotunda przy Podmurnej 74, zwana Kocim Łbem, pochodząca z XIV w. i pełniąca wówczas funkcję stanowiska ogniowego artylerii. Zanim w 1994 r. przekazano ją UMK, mieściła się tu policyjna Izba Dziecka. Pałac Dąbskich to dwie gotyckie kamienice, połączone i przebudowane w XVII w. na potrzeby biskupa kujawskiego Stanisława Dąbskiego. Później był tu m.in. hotel, kasyno oficerskie, komenda policji i muzeum. Do UMK należy od 1957 r. Najbogatszą historię ma pochodząca z 1914 r. willa przy Fredry, dziś dziekanat Wydziału Nauk Pedagogicznych. To tu swoją pierwszą siedzibę miała Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej, a później rezydowali w niej kolejni wojewodowie pomorscy. Dwukrotnie mieszkał tam prezydent Ignacy Mościcki podczas swoich wizyt w Toruniu. Do UMK należy od 1957 r. Collegium Minus, czyli Harmonijka, powstałe w 1935 r. na potrzeby starostwa krajowego i Komunalnej Kasy Oszczędności, było jednym z pierwszych budynków, które w 1945 r. otrzymał powstający uniwersytet. Willa przy Mickiewicza z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XX w. zapadła w pamięć przede wszystkim mężczyznom, którzy studiowali na UMK przed 1989 r. – przez 30 lat była siedzibą Studium Wojskowego, dziś mieści się tam Katedra Historii Sztuki.

[Na podstawie: M. Pszczółkowski, *Architektura Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, Toruń 2009]

Marcin Czyżniewski

Zdjęcia: **Andrzej Romański**
i **Alina Dauksza-Wiśniewska**

„Portret młodzieńca” Giorgionego

Czy to portret Kopernika?

Jeremi Wasiutyński w swojej głośnej książce „Słoneczne misterium” przypuszcza, że Nicholo (Mikołaj Kopernik?) spotkał się z Giorgionem już w roku 1488 w warsztacie Belliniego w Wenecji, gdzie ten drugi miał terminować. Wówczas to miał powstać obrazek pazia. Wasiutyński chciałby widzieć w nim Nichola.

Informacja ta sama przez się wydawałaby się mało prawdopodobna, gdyby nie było innych przesłanek i poszlak. Otóż na obrazie Giorgionego „Trzech filozofów” wybitni włoscy historycy kultury i sztuki (Bruno Nardi, Sergio Bettini, Giorgio Tabarroni) dopatrują się Kopernika w postaci ubranej w strój padewskiego studenta. Z kolei Rachel Wischnitzer-Bernstein w obrazie „Trzech filozofów” (Fot. 1) odnajduje obok Kopernika – Arystotelesa i Ptolemeusza. Do tych sugestii jest skłonna przychylić się polska badaczka Karolina Targosz w artykule „Mikołaj Kopernik jednym z *Trzech filozofów* Giorgionego?” (Kwartalnik Historii Nauki i Techniki, 1995, nr 3). Odsyłam zainteresowanego czytelnika do tej publikacji, bo nie sposób przedstawić całej argumentacji, jaką posługują się ci badacze. Wasiutyński podziela te opinie, chociaż uważa, iż modelem nie był sam Kopernik, gdyż w chwili kiedy obraz ten powstawał (ok. roku 1506), nie było go w Italii. Wniosek ten wysuwa również na podstawie badań tego obrazu promieniami rentgenowskimi. Okazuje się, że rentgenowski obraz interesującej nas postaci różni się od tej, którą można oglądać na obrazie dostępnym naszemu oku. Wasiutyński przypuszcza, że za modela Kopernika służył Giorgionemu młody astronom z Padwy, Girolamo Fracastoro.

Skoro wielu badaczy skłonnych jest widzieć Kopernika w obrazie „Trzej filozofowie”, Wasiutyński uznał, że należy pójść tym tropem i zorientować się, czy przypadkiem wśród płócien Giorgionego nie ma innych obrazów związanych z Kopernikiem. I tak trafił na „Portret młodzieńca” (Fot. 2), który choć jest bez podpisu autora, przypisywany jest Giorgionemu. Uderzające podobieństwo osoby sportretowanej z kopiami zagubionego autoportretu Kopernika pozwoliło postawić tezę, iż „Portret młodzieńca” pędzla Giorgionego powstały ok. roku 1503 jest jedynym portretem Kopernika, do którego on sam pozował. Powstanie obrazu wiązałoby się z pobytem Kopernika w Padwie w latach 1501–1503. Wasiutyński zamieszcza w swojej książce fotografię kopii zaginionego autoportretu Kopernika. A więc jest to „portret strasburski” (Fot. 3) z napisem „Nicolao Copernici vera efigies ex ipsius autographo depicta” (prawdziwy wizerunek Mikołaja Kopernika wykonany /na podstawie/ jego autoportretu) i portret, kopia z ok. roku 1700 (z kopii z 1593 r.) z Galerii Berlińskiej wykazujący rzeczywiste wyrażne podobieństwo z osobą z obrazu „Portret młodzieńca”.

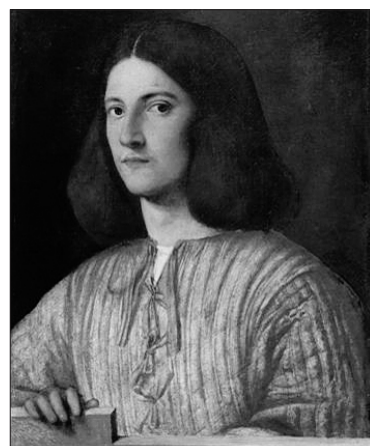


Giorgione, „Trzej filozofowie” (źródło: Wikipedia)

Wasiutyński pisze, iż nie ma bezpośrednich dowodów źródłowych na kontakty między Giorgionem a Kopernikiem, to jednak są poszlaki, że musieli się znać. „Portret młodzieńca” do II połowy XIX w. znajdował się w kolekcji członków rodziny Giustiniani w Padwie. Gniazdem rodowym rodziny Giustiniani była jednak Wenecja. Sąsiadowali oni z rodziną Kallimacha, Buonaccorsi. Bernardino Giustiniani (1408–1489), dyplomata, autor historii Wenecji, był zaprzyjaźniony z Kallimachem. Wasiutyński sądzi, że Nicholo (Mikołaj Kopernik?) mógł być rekomendowany przez Kallimacha rodzinie Giustiniani. Paolo Giustiniani (1476–1526), późniejszy założyciel zakonu kamedułów-eremitów, studiował w Padwie w tym czasie co Kopernik, był on bratem znanego alchemika Giovanniego Giustiniani (zm. w 1537 r.). Z kolei Kallimachowi był dobrze znany Sebastian Giustiniani (1460–1543), który posłował wraz z synem Marino (zm. w 1542 r.) na Węgry i do Polski. Wasiutyński sugeruje, iż Giorgione malował Kopernika na zamówienie kogoś z rodziny Giustiniani.

Wielką zagadką w „Portrecie młodzieńca” są litery VV umieszczone w dolnej części obrazu. Historycy sztuki proponowali różnie odczytywać ten napis. Wasiutyński rozwiązuje go następująco: „Virgo Varmiensis” (Dziewica Warmińska). Na poparcie tej propozycji wskazuje na mapę Prus Henryka Zella, przygotowaną niewątpliwie w oparciu o szkice kartograficzne Mikołaja Kopernika i jego ucznia, Jerzego Joachima Retyka. Na dole tej mapy znajduje się zapis: „M.M*V.V”. Wasiutyński rozwiązuje go podobnie: „Musaeo Mariae*Virginis Varmiensis”, czyli w pałacu Marii /NMPanny/ Dziewicy Warmińskiej, czyli we Fromborku, miejscu pobytu Kopernika. Gwiazdka ma oznaczać: Święte Dziecko w ramionach Marii. Wasiutyński przytacza szereg przykładów „podpisywania” obrazów znakami VV przez Giorgionego, Tycjana i innych malarzy. Czasami literę V można zauważyć w rozstawieniu palców w portretowanych postaciach. Uważa on, że mogły te „tajemne znaki” oznaczać przynależność do tajnego stowarzyszenia i można było z nich odczytywać pozycję osoby w tym związku. Stowarzyszeniom tym nieobca była alchemia, magia i kabała, ale także dyskusje nad reformami religijnymi. Przypominały one nam „różokrzyżowców” czy masonię.

Janusz Małek



Giorgione, „Portret młodzieńca” (fot. ze zbiorów autora)



Tobiasz Stimmer, Portret Kopernika z obudowy zegara astronomicznego w katedrze w Strasburgu, olej na drewnie, XVI w. Kopia wykonana przez prof. Józefa Flika (IZK UMK) w 1989 r. Muzeum Okręgowe w Toruniu (źródło: <http://copernicus.torun.pl/galeria/>)

Konkurs zorganizowany przez Stowarzyszenie Absolwentów UMK

(notatka z posiedzenia jury w dniu 12 lutego 2009 r.)

Obecni członkowie jury: dr hab. Danuta Janicka, prof. UMK, Prorektor ds. Kształcenia, dr Wojciech Streich, kierownik Działu Nauki, oraz mgr Izabela Walczyk, sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów UMK.

1. Członkowie jury uzgodnili zasady oceniania prac, jednogłośnie przyjmując skalę ocen od 1 do 10 punktów oraz trzy kryteria oceny: formę pracy, jej treść i załączniki (zdjęcia, rysunki itp.). W sumie każda praca mogła uzyskać maksymalnie 30 punktów.

2. Na konkurs wpłynęło 15 prac. Członkowie jury ocenili każdą pracę zgodnie z uzgodnionymi kryteriami. Po podsumowaniu wy-

ników jury stwierdziło, że największą liczbę punktów uzyskały kolejno prace: Wandy Rusieckiej (Sukniewicz), Cecylii Łubieńskiej-Iwaniszewskiej, pana Bogdana Rosta oraz pani Marii Justyńskiej.

3. Członkowie jury postanowili jednogłośnie przyznać nagrody: pierwszą – Wandzie Rusieckiej, drugą – Cecylii Łubieńskiej-Iwaniszewskiej, trzecią – Bogdanowi Rostowi. *[Niżej publikujemy fragmenty nagrodzonych prac – redakcja.]*

4. Na propozycję dr. Wojciecha Streicha, zastępcy redaktora naczelnego „Głosu Uczelni”, jury postanowiło uhonorować panią Marię Justyńską wyróżnieniem tego miesięcznika.

Z pamiętnika

młodej (duchem) biolożki

Ten tekst miał powstać dwa lata wcześniej, po kolejnym zjeździe absolwentów biologii rocznik 1971, zorganizowanym w dniach 3 i 4 czerwca 2006 przez aktyw naszego dawnego roku. „35 lat minęło jak jeden dzień” i „To był świat w zupełnie starym stylu” – te cytaty chyba najlepiej oddają ducha owego spotkania oraz atmosferę naszych studenckich czasów.



Przed Wawelem, czerwiec 1970 r.

Bilińska. Studia były ciekawe, ale ciężkie, zwłaszcza pierwsza ich część. Tradycyjnie więc na każdy drugi rok dochodziło około 20 osób, a podobna liczba spadała niżej, co sprzyjało towarzyskiej integracji między rocznikami. Przy czym osoby „spadające” to byli najczęściej pechowi, a nie kiepscy studenci. Niektórzy z nich nie tylko przezwyciężyli pecha, ale i zrobili później dużą karierę naukową.

Oficjalne życie studenckie płynęło nam na zajęciach, głównie w gmachu przy ulicy Sienkiewicza (obecnie Wydział Sztuk Pięknych): cały rok np. gromadził się na wykładach w Audytorium Darwina (gdzie ze ścian „patrzyły” portrety słynnych biologów), a poza tym m.in. w Collegium Chemicum i Physicum przy ul. Grudziądzkiej oraz w uroczym budynku Zakładu Zoologii Bezkręgowców przy ul. Danielewskiego.

Na rzeczzone zajęcia chodziliśmy głównie nie pieszo, czasem jeździliśmy za 20 groszy tramwajem, podobnym do stojącego obecnie przed restauracją „Sioux” na toruńskim Starym Rynku, ale nie tak kolorowym.

Większość nas mieszkała w akademikach, czyli DS-ach (Domy Studenckie), m.in. przy ul. Mickiewicza, gdzie początkowo bywało bardzo spartańsko. Pamiętam z DS 1 pokój-tramwaj koleżanek z pierwszego roku: trzy piętrowe łóżka, mały stolik, chyba dwa krzesła i żarówka na drucie zwisająca z sufitu. Życie i uczenie się w takich warunkach uznałam za bohaterstwo. Starsze roczniki miawały nieco lepszą sytuację lokalową, ale znacząca poprawa nastąpiła dopiero po wybudowaniu następnych akademików, przy ul. Gagarina. Na stancjach

żyło się wygodniej, ale wcale nie luksusowo; np. moja gospodyni była bardzo życzliwa, ale łazienki nie miała, mimo że kamienica znajdowała się blisko centrum. Za to stolówka w DS 1 oferowała pożywne i tanie obiady (biedniejszym studentom przysługiwała duża zniżka), a dla mieszkańców pobliskich DS – całodzienne wyżywienie. [...]

Wanda Rusiecka (Sukniewicz)

★★★

Wspomnienia

o moim uniwersytecie

Z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika zetknęłam się zaraz na początku jego istnienia, w 1945 roku, gdy rozpoczęłam studia na kierunku matematyka. Skończyłam zaś studia w 1950 roku na kierunku astronomia, gdyż od 1947 roku byłam zatrudniona w Katedrze Astrofizyki, początkowo jako zastępca asystenta. Na emeryturę przeszedłam w 1989 roku, ale jeszcze przez wiele lat kontynuowałam zajęcia ze statystyki dla biologów, a potem ze statystyki medycznej dla fizyków. Ostatnie egzaminy dla fizyków przeprowadziłam w czerwcu 2007 roku. Obecnie bywam w Uniwersytecie z okazji seminariów, zebrań naukowych, spotkań koleżeńskich, a wreszcie – Święta UMK.

O studiach i pracy w Uczelni, z którą od tylu lat jestem związana, którą ciągle jest „moim uniwersyteciem”, pisałam kilkakrotnie: z okazji 50-lecia i 60-lecia UMK, na 80-lecie Polskiego Towarzystwa Astronomicznego. Obecnie Uniwersytet bardzo się rozrasta, powstały i będą powstawać nowe gmachy, dlatego chcę przypomnieć najstarsze budynki uniwersyteckie i kilka spośród wielu pracujących tam osób, o których na ogół niewiele się mówi. A przecież bez nich, bez ich codziennej pracy nie moglibyśmy studiować ani pracować. Będzie to rozszerzony tekst wykładu wygłoszonego na dorocznym Zjeździe Stowarzyszenia Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2005”.

Dokończenie na str. 9

Dokończenie ze str. 8

Pierwszym budynkiem uniwersyteckim przez nas, przyszłych studentów, poznawanym był obecny Dom Studencki nr 1, przy ul. Mickiewicza 2/4, przydzielony Uniwersytetowi w październiku 1945 roku. Mieściły się tam biura, dziekanaty, rektorat, kwestura, niektóre zakłady naukowe, a nawet pokoje noclegowe dla przyjezdnych profesorów. W narożnym pokoju, dzisiejszej portierni, tłoczyło się mnóstwo osób, gdy weszłam tam w połowie listopada 1945 roku – ze świadectwem maturalnym z byd-



Julia Zanówna (trzecia z lewej)

goskiego liceum z datą 6 listopada 1945 roku. Pierwszą osobą napotkaną na korytarzu, cierpliwie wyjaśniającą mi procedurę zapisywania się – egzaminów wstępnych wówczas nie było – była Julia Zanówna, kierownik sekretariatu. W czasie mej pracy na UMK spotykałam potem panią Julię wiele razy, ale tu chcę zacytować wspomnienie prof. Henryka Szarskiego, rektora UMK w latach 1956–1959:

„Panna Zanówna, wnuczka Tomasza Zana, była nieocenionym skarbem. Uprzejma, taktowna, pracowita i dokładna, znała znakomicie tradycje uniwersyteckie i *savoir-vivre* tego środowiska, układała bardzo zręczne pisma i listy okolicznościowe, w razie potrzeby również piękną francuszczyzną. Nie miała jednak formalnie ukończonych studiów wyższych i trzeba było jej bronić przed formalistami z Ministerstwa. Była niemłoda i parę lat po zakończeniu mojej kadencji przeszła na emeryturę”⁴. Do tych słów pana rektora dorzucę jeszcze własne wspomnienie już z 1954 roku. Był koniec września, jeszcze bez zajęć ze studentami, my, asystenci, przebywaliśmy w Obserwatorium Astronomicznym w Piwnicach. Nagle telefon z Rektoratu, od pani Zanówny: „Jutro, 28 września, wasi profesorowie, prof. Władysław Dziewulski i prof. Wilhelmina Iwanowska, otrzymają wysokie odznaczenia państwowo-
będzie w gmachu województwa (obecny

Urząd Marszałkowski). Musicie tam być jako asystenci, z gratulacjami i z kwiatami”. Byliśmy tam oczywiście. To była właśnie lekcja uniwersyteckiego *savoir-vivre*’u! [...] Cecylia Łubieńska-Iwaniszewska

★★★

DS 1 – mój pierwszy toruński dom

Odetchnąłem z wielką ulgą, kiedy pod koniec lipca 1964 roku dotarło do moich rodzinnych Bartoszczy, w byłym województwie olsztyńskim, zawiadomienie, że zostałem przyjęty na I rok prawa UMK oraz że przyznano mi zasiłek pieniężny bodajże w kwocie 300 złotych i zakwaterowanie w Domu Studenckim nr 1, przy ul. Mickiewicza 2/4. Radość moja była przeogromna, gdyż z uwagi na długie wyczekiwanie na wyniki egzaminu wstępnego, byłem przekonany, że nie zdałem, i spodziewałem się, że w odpowiedzi otrzymam z Uniwersytetu dużą kopertę zawierającą zwrot złożonych dokumentów. Nie wiele brakowało, bym od 1 sierpnia tegoż roku podjął załatwioną przez ojca pracę w Narodowym Banku Polskim, jako że zważyłem już, że dane mi będzie w przyszłości kontynuować tradycje rodzinne (ojciec był sędzią, zaś kilkunastu krewnych wykonywało zawody prawnicze).

W ostatnim dniu września, po pięknie spędzonych pierwszych trzymiesięcznych wakacjach, ruszyłem więc pociągiem do Torunia, by dotrzeć do wskazanego mi akademika, którego dotąd nie znałem (podobnie jak i całe go miasteczko akademickie w obrębie ulic Mickiewicza, Moniuszki i Słowackiego), gdyż podczas egzaminów wstępnych zakwaterowany byłem przez parę dni w domu studenckim przy ulicy Piastowskiej, w pobliżu dworca PKP Toruń Miasto. Tenże akademik w późniejszych latach służył jako miejsce zakwaterowania małżeństw studenckich.

Kiedy zjawiłem się w DS nr 1, zostałem skierowany do pokoju nr 125 na pierwszym piętrze, z oknem z widokiem m.in. na Collegium Minus (tzw. Harmonijkę), ówczesną siedzibę Wydziału Prawa. Nie wiedziałem oczywiście, że w tym pokoju spędzić mi przyjdzie najbliższe dwa lata oraz że w toruńskich akademikach (kolejno nr 1, 3, 5 i 7) będę mieszkał przez cały pięcioletni okres studiów (lata 1964–1969).

Trafiłem do pokoju sześcioosobowego, który miał wymiary (orientacyjnie) 3x6, 5x3,5 m; umeblowany był skromnie – trzy

metalowe piętrowe łóżka typu wojskowego, dwie szafy, stół, cztery krzesła i półka na książki. Pokój już był zamieszkały przez pięciu kolegów, również przyjętych na I rok prawa, którzy przybyli nieco wcześniej niż ja z małych miejscowości położonych w różnych częściach kraju. Byli to: Michał Płocica ze wsi Pełnatycze (Rzeszowszczyzna), Wiesław Renda z Nidzicy, Erazm Pilzek z Więcborka, Stanisław Pulikowski z Dębna Lubuskiego i Jan M. z Sokółki. Dwaj pierwsi z wymienionych zostali później wybrani na kolejnych starostów liczącego około 160 studentów roku. W tej sytuacji nie miałem już wyboru, musiałem się zadowolić jedynym wolnym łóżkiem po prawej stronie okna, na piętrze nad Michałem. Nie mogłem jednak narzekać. I tak wszyscy byliśmy szczęśliwi, że po pierwsze dostaliśmy miejsca w akademiku oraz po drugie – nie trafiliśmy gorzej, tj. do DS przy ul. Fałata (nigdy tam nie byłem), gdzie ponoć w jednym pokoju (a właściwie sali) gnieździło się po kilkunastu, a nawet więcej studentów.

DS nr 1 był w tym czasie akademikiem męskim, w którym wprowadzicie zamieszkiwali studenci różnych kierunków, lecz zdecydowanie najwięcej było prawników. Na marginesie przypomnieć wypada, że w



Mieszkańcy pokoju 125 DS 1 w roku akademickim 1965/1966. Od lewej: Michał Płocica, Józef B., Włodzimierz Glinka, Bogdan Rost, Erazm Pilzek

owym czasie UMK składał się z 5 wydziałów: Humanistycznego, Prawa, Mat-Fiz-Chem, BiNoZ (Biologii i Nauk o Ziemi) oraz Sztuk Pięknych, na których studiowało łącznie około 4.500 studentów, z czego jedną trzecią stanowili studenci zaocznicy. [...] Bogdan Rost

[Fragmenty nagrodzonych prac opublikowano bez przypisów. Czytelników, którzy chcą zapoznać się ze wspomnieniami (w pełnej wersji) naszych Koleżanek i Kolegów, odsyłamy do książki „Uniwersytet Mikołaja Kopernika – Wspomnienia Absolwentów”, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2009 – redakcja.]

Refleksje nad kartami „Wspomnień absolwentów”

Wydany na „Jesienne Powroty 2009” tomik „Wspomnienia absolwentów” przeczytałam oczywiście od razu. Byłam bardzo ciekawa, jak wiele z okresu studiów zapamiętali do dziś ci dawni toruńscy studenci.

A teraz, po upływie 10 miesięcy, kiedy pierwsze wrażenia już się zatarły, postanowiłam wrócić do tej publikacji na nowo, zachęcona przez naszą energiczną panią sekretarz Stowarzyszenia Izę Walczyk: „Napisz, wybierz z każdej pracy jakieś zdanie charakterystyczne!”. Więc szukam, wybieram i piszę.

A więc przede wszystkim wyodrębniam od razu grupę tych najdawniejszych studentów, trzy bardzo zbliżone w tonacji prace, opisujące okres od powstania Uniwersytetu w 1945 r. Kazimierz Łukaszewicz pisze: „Tak rozpoczęły się najbardziej beztroskie lata mojego życia. W tych trudnych i niepewnych politycznie czasach pracownicy naukowemu Uniwersytetu, pochodzący przeważnie z Wilna, otaczali nas sympatią [...]; chodziło również o to, aby polskiej młodzieży, wykolejonej częściowo przez wojnę, umożliwić start życiowy” (s. 9). Maria Łubieńska-Brykczyńska wspomina: „[...] uważam, że te lata studenckie były miłym, beztróskim okresem w moim życiu. [...] byliśmy młodzi, mogliśmy jawnie studiować i brać udział czynny w organizacjach studenckich” (s. 13). Zaś Julia Cywińska-Kryszewska dodaje: „[...] trudności było wiele, ale w moich wspomnieniach te pierwsze lata jawią się jako okres intensywnych i radosnych przeżyć” (s. 28).

A że jest właśnie lipiec (gdzie piszę te słowa), więc dodam jeszcze z wiersza Julii, że Toruń był miastem, które „Zapachem lip kwitnących, czerwienią uśpionych cegieł i ciszą bram nad brzegiem Wisły płynącej – witało przechodnia” (s. 30).

Zamieszczonego obok tych trzech prac mojego własnego tekstu nie zaliczyłabym do ww. grupy, bo moje wspomnienia studenckie drukowałam już wcześniej, w tomie wydanym przez UMK w 1995 r., a tu poruszam inną tematykę. Są to wspomnienia o dawnych budynkach uniwersyteckich i o „kilku spośród wielu pracujących tam osób, o których na ogół niewiele się mówi. A przecież bez nich, bez ich codziennej pracy nie moglibyśmy studiować ani pracować” (s. 16).

W następnej grupie „rzucają mi się w oczy” trzy prace opisujące studia na kierunku biologia w okresie końca lat 50. do początku lat 70. Zajęcia odbywały się w budynku przy ul. Sienkiewicza 30/32, a że astronomowie wtedy tam też pracowali, więc wszystkich profesorów i asystentów

znałam, spotykałam na korytarzach. Nasze trzy Koleżanki opisują te lata bardzo ciepło, niekiedy lirycznie. Z podziwem czytam, jak wiele szczegółów zapamiętały w kontaktach z profesorami, asystentami. Ewa Wiech-Ways pisze: „Było wyjątkowym darem losu, [...] że spotkałam właśnie TYCH LUDZI, [...] właśnie w tych latach było to skupisko tylu szlachetnych, mądrych, życzliwych, po prostu dobrych ludzi” (s. 69). Wanda Sukniewicz-Rusiecka wspomina podobnie: „Z wielkim szacunkiem wspominam naszą kadrę akademicką, bo uważam, że bardzo dużo jej zawdzięczamy, choć byli to «tylko» żywi ludzie, nieraz z wadami i śmiesznościami. Ale prawie wszyscy imponowali wiedzą naukową i kulturą osobistą” (s. 129). Krystyna Rojszyk-Wolnomiejska tak kończy swój tekst przeplatany poezją: „W mojej pamięci i ciągle młodym sercu to wszystko trwa: zdarzenia, twarze i głosy [...] w jednym niepowtarzalnym czasie, [...] który ukształtował nas do prawdy, odpowiedzialności za siebie i innych, do przeżycia z sensem lat, które nastały po Toruniu” (s. 140).

A oto inny kierunek studiów. Absolwentka prawa, zwyciężczyni konkursów krasomówczych w latach 60., Maria Wojcieszńska-Justyńska w swych wspomnieniach zaprasza czytelników do swego domu, gdzie razem przeglądamy pamiątki, fotografie, indeks, i wspominamy profesorów. Dowiadujemy się też o dzieciach, potem wnukach, absorbujących teraz babcię. Swoją opowieść o czasach studiów Maria kończy: „Nigdy nie sądziłam, że taka mała książeczka-indeks i tych kilka zdjęć mogą tak wiele «pamiętać» i wywoływać tyle wzruszeń...” (s. 76).

Aż z Górnego Śląska przyjechała na studia historyczne Aniela Muszała, która wspomina: „Toruń zrobił na mnie ogromne wrażenie, postrzegałam go jak Kraków północy, tyle w nim było piękna i historii. [...] Tutaj dotykało się rękami historii Polski, tu rozstrzygały się jej ważne dzieje” (s. 44).

Z gronem przyjaciół ze studiów spotyka się do dziś absolwent biologii Henryk Gołębiowski, który jeszcze ciągle jest „starostą” swego roku, organizatorem spotkań, wyrażający nadzieję, aby jego „[...] rocznik studencki żył jak najdłużej i taki pozostał: pogodny, chętny do spotkań, do wspólnego działania na dobre i na złe!” (s. 62). Podobnie pisze w swoim wierszu absolwentka fizyki Hildegarda Bandt-Klikowicz: „Ten pięcioletni czas razem/Ukształtował nas bogato./Nauczył dużo i wiele,/Cenne, bo w życiu niełatwo” (s. 64).

Czas przejść do prac grupy Kolegów ubarwiających swe wspomnienia wieloma anegdotami z egzaminów, szczególnie na

studiach prawniczych, ale też historycznych i chemicznych. Nie brak tu opowieści o życiu codziennym studenckiej braci, o trudach bytowania w DS-ach, o stołówkowym jedzeniu, ale też o sporcie i studenckich rozrywkach, wreszcie o zajęciach w sławnym Studium Wojskowym. Tę „obfitość” tak tłumaczy absolwent prawa Adolf Lewandowski: „[...] manieri, sposób i styl bycia oraz zachowania kadry naukowej stanowią nieprzemijającą wartość poznawczą, dającą możliwość poszerzenia historii uczelni od strony obyczajowo-kulturalnej” (s. 32). Henryk Pliszka, absolwent chemii, pamięta, ilu było studentów na I roku, a ilu ukończyło potem studia w terminie, było to 51% – może jeszcze niektórzy ukończyli studia „z poślizgiem”? Kolega Henryk pisze: „Wiedzę, którą zdobyłem na UMK, potrafiłem dobrze wykorzystać w życiu zawodowym. Byłem autorem wielu zrealizowanych projektów racjonalizatorskich [...], zostałem odznaczony medalem *Za zasługi w ochronie środowiska i gospodarki wodnej*” (s. 58). Zaś absolwent historii Leszek Żuchowski dodaje, że studia, pomimo trudnych czasów, wspomina „[...] bardzo mile, nierzadko z rozrzewnieniem, i do dnia dzisiejszego dzielę się swoimi wspomnieniami z najbliższymi przyjaciółmi” (s. 85). Inny absolwent historii – Adam Anastaziak zapamiętał bardzo dużo szczegółów ze szkolenia wojskowego na UMK, swą wypowiedź kończy: „Każde studium wojskowe to wielka, niewyczerpana wręcz skarbnica facecjonistów i oryginałów, jakich świat nie widział. Jest kogo wspominać. A więc wspominajmy...” (s. 135).

I wreszcie – najdłuższa, ponad 30-stronicowa opowieść kolegi Bogdana Rosta, absolwenta prawa z lat 60., który pisze na zakończenie: „Podczas kolejnych lat studiów zamieszkiwałem już w innych DS-ach [...], to jednak chyba najwięcej wspomnień związanych jest z DS 1. Dlatego właśnie okresowi zamieszkania w tym akademiku postanowiłem poświęcić tę garść wspomnień [...]” (s. 118). Dla porządku dodam, że Archiwum UMK zajmuje tylko parter tego domu, a na piętrach w dalszym ciągu mieszkają studenci.

A jest to niewątpliwie jakimś symbolem, że tak dokładnie zapamiętał nasz Kolega ten dom studencki, który był pierwszym budynkiem przydzielonym Uniwersytetowi na jego potrzeby, na jesieni 1945 roku, a więc akurat 65 lat temu!

Cecylia Łubieńska-Iwaniszewska

Monety mennicy malborskiej

W ciągu minionych stuleci w Malborku kilkakrotnie czynna była mennica, emitująca monety krzyżackie, polskie i szwedzkie oraz litewskie.

W dobrze zorganizowanym państwie Krzyżacy stworzyli własny jednolity system monetarny. Bili m.in. w wielkich ilościach jednostronne srebrne denarki zwane fenigami, w formie brakteatów guziczkowych, będących w obiegu do XVI wieku.

Za rządów Konrada von Jungingen (1393–1407) Zakon doszedł do największej świetności politycznej i ekonomicznej. Obok działającej od 1233 r. mennicy toruńskiej uruchomione zostały dwie dalsze: w Gdańsku (1394) i Malborku (1404). Ta ostatnia działała na pewno do 1407 r., a być może, do bitwy grunwaldzkiej i oblężenia Malborka (1410).

Chociaż okres malborski trwał krótko, wyemitowano kilka milionów szelągów. Te z literą „M”, umieszczoną nad tarczą zakonną na rewersie, pochodzą z Malborka i do pospolitych nie należą.

Nie wiemy dokładnie, w którym roku Krzyżacy ponownie otworzyli mennicę na zamku w Malborku. Na pewno funkcjonowała przez pierwsze lata wojny trzydziestoletniej, tj. w latach 1454–1456/7. Z drugiego okresu działalności mennicy pochodzą szelągi ze znakiem róży nad tarczą krzyżacką.

Wiek XVI to czas Odrodzenia. Wielkie zmiany stylistyczne dotyczyły również mennictwa. Zmienia się kształt plastyczny monety; krążek o nieudolnym rysunku i niezbyt czytelnych literach gotyckich

przeobraża się w miniaturowe dzieło sztuki.

W 1578 r. Stefan Batory nadał braciom Goebloom (Janowi z Królewca i Kasprowi z Gdańska) przywilej, który zezwalał na założenie mennicy „w miejscu, które im będzie się widziało dogodne”. Wybór padł na Malbork. Mennicę malborską ziem pruskich prowadził gdański mincerz, z pochodzenia Włoch, Gracjan Gonzalo. Przez dwa lata (1584–1585) emitowano srebrne szelągi, sygnując je znakiem trójkąta. Grosze, trojaki i dukaty są to monety próbne i niezmiernie rzadkie, i niestety **nieobecne** w zbiorze Gabinetu Numizmatycznego Muzeum Zamkowego w Malborku.

Czwarty raz mennica malborska wznowiła swoją działalność pod koniec XVI w. pod wspólnym zarządem braci Gobeliuszy i Gracjana Gonzala. Od 1592 r. bito w Malborku monety koronne – srebrne: ternary, szelągi, trojaki, szóstaki oraz złote: dukaty, półportugaly, portugaly (35-gramowe!). Wszystkie rodzaje monet są opatrzone znakami wspólników: trójkątem – znakiem Gracjana Gonzala, lub pierścieniem – Kaspra Goebela (Gobeliusza).

Od 1600 r. w mennicach koronnych wprowadzono zwyczaj stawiania na monetach pierwszych liter mennic. Stąd na szelągach z 1601 r. oraz pięknych szóstakach z 1600 i 1601 r. widnieje na rewersie litera „M”.

Zygmunt III Waza po śmierci swojego ojca został formalnie też królem Szwecji. W 1593 r. w Malborku wybito srebrną monetę

3 öre, która mogła być egzemplarzem próbnym (w 1593 r. Zygmunt nie był jeszcze królem Szwecji) do rozprowadzania podczas koronacji lub mogła służyć jako argument w dyskusji nad rekonstrukcją szwedzkiego systemu monetarnego (za czasów ojca w latach 1590–1592 inflacja wyniosła 800%). Może jest to znak unii monetarnej między jego dwoma królestwami?

Mennica malborska w okresie panowania Zygmunta III – oprócz monet – była też liczmany wykorzystywane w rachunkowości; ich funkcję można porównać z „paciorkami” na liczydłach, którymi posługiwano się jeszcze w drugiej połowie XX w.

Ostatni raz na zamku malborskim działała mennica w roku 1666, pracując na rzecz Wielkiego Księstwa Litewskiego. Bito wówczas miedziane szelągi. Na awersie, pod głową króla, umieszczone są litery GFH lub TZH – inicjały zarządcy mennicy, natomiast na rewersie – pod Pogonią Litewską – inicjały podskarbiego wielkiego litewskiego Hieronima Kriszpina Kirszensteina.

W czasach I wojny światowej, plebiscytu na Powiślu 11 lipca 1920 r., kryzysu gospodarczego w 1922 r., a także w latach 1939–1940 pojawiło się wiele banknotów, papierowych cegiełek, które związane były z Malborkiem.

Współcześnie (w 2002 r.) również pojawiły się związane z Malborkiem: srebrne 20 złotych (z dodatkiem elementu wykonanego z ceramiki), 2 złote (stop CuAl5Zn5Sn1) i 100-złotowy banknot (proszę wziąć go do ręki i z uwagą obejrzeć!!!).

Dropi, uważny Czytelniku, nie tylko absolwencie UMK! Powyższy artykuł jest apelem i prośbą do Ciebie i Twoich znajomych. Jeżeli jesteś właścicielem monet mennicy malborskiej lub kiedykolwiek pojawi się w zasięgu Twojego wzroku taki obiekt – bardzo proszę o kontakt ze mną: r.wlodarczak@zamek.malbork.pl, tel. 55-647-09-33

Romualda Włodarczak
Gabinet Numizmatyczny
– Muzeum Zamkowe w Malborku

[Obszerne fragmenty referatu wygłoszonego 22.05.2010 r. podczas seminarium numizmatycznego pt. „Zbieramy monety mennicy malborskiej i z Malborkiem związane”, zorganizowanego przez Stowarzyszenie Absolwentów UMK oraz Oddział Pomorski i Kujawsko-Pomorski Muzeum Zamkowego w Malborku, Karwan.]



Fot. Alina Dauksza-Wiśniewska

Skok do przeszłości

Gdyby rocznik 1971 był wzięty z metryki urodzenia, byłoby to wspomnienie radośnie młodzieńcze, choć już dojrzałe, ciągle jednak oparte na spojrzeniu w przyszłość, czyli w nieznane – ale już rozpoczęte. Niestety, 1971 rok jest w moim życiorysie tylko progiem przekroczenia granicy dorosłości, czyli momentem ukończenia studiów. W takim wypadku więc bardziej naturalne jest spojrzenie w tył. Odwrócenie kierunku biegu czasu dostarcza wielu wyraźnych obrazów tego, co się wydarzyło, i tego, co jest konsekwencją wyborów dokonanych w ciągu minionych lat.

Będąc w szkole średniej, dochodząc do jej kresu, czyli matury, często wyobrażałam sobie szczęśliwe przeżywanie dziecięco-, a nawet dwudziestolecia zdania egzaminu dojrzałości. Przy hipotetycznym odliczaniu jubileuszu trzydziestolecia zastanawiałam się jednak, czy po tylu latach jeszcze pamięta się tak odległą przeszłość? Co się odczuwa, wracając do młodości, która w trakcie swego trwania nie wydaje się przecież ważna, więc... czy w ogóle warto wspominać, aż tak głęboko?

Od mojej matury minęły 44 lata; zbliża się 40-lecie pracy, które jednocześnie wyznacza wiek dorosłego życia. Czterdzieści lat wspomnień i ogromny bagaż doświadczeń: osobistych i zawodowych. Miło jest powrócić do lat sześćdziesiątych... w wieku sześćdziesięciu lat!

Po ukończeniu studiów rozwały się przyjaźnie i koleżeńskie kontakty. Stypendia fundowane rzuciły kilku absolwentów w różne miejsca kraju. Gierkowska euforia i stan prosperity pozwoliły na zatrudnienie wyjątkowo dużej rzeszy asystentów rekrutujących się z mojego rocznika. Dla nas było to przedłużenie studiów, które trwa do dzisiaj, bo wszyscy z tej ekipy prze-trwali kolejne wymogi kariery naukowej. Pozostali zachowali się w sentymentalnej pamięci młodych lat i takimi byli do momentu naszego spotkania 26 czerwca 2010 roku w Toruniu.

Koleżanki i Koledzy z młodości, fizycy i astronomowie, tak głęboko są zapisani w pamięci, że wystarczają ich imiona do identyfikacji osób i magicznego powrotu obrazów, a także wydarzeń z każdą z tych osób powiązanych. Ewa i Andrzej z Warszawy, Małgosia z Grudziądza, Hanka i Kasia z Gdańska, Danką i Andrzej z Olsztyna, Halinka z Włocławka, Wojtek z Poznania, Felek z Gutowa; i ekipa osiadła w Toruniu: Grażyna, Mariola, Andrzej, Przemek, Franciszek. Ola z oceanu, Ola z Łęborka i Ewa ze Szczecina nie przyjechały, choć bardzo chciały się spotkać ze wszystkimi. Niektórych przywołanych z zapamiętanej listy obecności nie udało się jeszcze zlokalizować. Zabrakło Jacka i Marka, odeszli na zawsze.

Dzięki operatywności i determinacji Marioli udało się zgromadzić pokaźną

grupę prawie-jubilatów, fizyków i dwojga astronomów, adoptowanych przez nas od pierwszego roku zajęć. Spotkaliśmy się oczywiście pod pomnikiem Kopernika, naprzeciwko Orbisu, którego już nie ma, a który był tradycyjnym miejscem spotkań za czasów studenckich; obok Dworu Artusa – zapamiętanego przez nasz rocznik jako miejsce, w którym mieściła się Od Nowa, a w wielkiej sali odbył się nasz bal kostiumowy, będący szczególnie atrakcją w latach sześćdziesiątych. Wojtek Młynarski i „Tupot białych mew” wysłuchany w zaciszu zamkniętego klubu, Marek Grechuta z Anawa i Konstanty Andrzej Kulka, rozpoczynający swoją błyskotliwą karierę... Nie znam artystów obecnie tworzących swoisty klimat klubu studenckiego i jestem przekonana, że wspomniane przeze mnie nazwiska tyle samo znaczą dla młodego pokolenia, co Marta Mirska, Mieczysław Fogg czy Wanda Wiłkomirska znaczyli dla mnie, kiedy wspomniani byli przez moją Mamę.

Dlaczego wraca się do młodości dopiero po tak długim czasie, który właściwie obejmuje (żeby nie powiedzieć – zamyka) aktywną część naszego życia? Czy dlatego że właśnie w okresie emerytalnym (dla większości) jest więcej czasu na takie powroty? Czyżby była to tęsknota za młodością, która minęła i stąd poszukiwanie jej świadków? A może w czasie takiego spotkania łatwiej jest zweryfikować własne osiągnięcia i realizację planów, jakie wtedy, przed laty, optymistycznie snuliśmy?

Nie znam jeszcze odpowiedzi na te wszystkie pytania. Wiem tylko, że pięciodzinne spotkanie znowu nas przybliżyło i nagle bariera czasu zniknęła, a powróciły te same dziewczyny i ci sami chłopcy, choć wszyscy nieco fizycznie zmienieni; dojrza-li i jakby z nagle powstałymi rodzinami, współmałżonkami, dziećmi, wnuczętami... ale ciągle tak samo młodzieńcy. 39 lat rozłąki przysło całkowicie, kiedy Andrzej obdarował wszystkie koleżanki romantycznymi bukietami kwiatów – jak za dawnych lat!

W przyszłym roku obchodzimy jubileusz czterdziestolecia ukończenia studiów, będzie więc okazja do uroczystego podsumowania przeszłości, do dzielenia się przeżyciami i wspomnieniami; również planami, jakie nadal chcemy realizować, i marzeniami, które przecież nie tylko są atrybutem młodości.



Spotkanie fizyków i astronomów (rocznik 1971) pod pomnikiem Kopernika, 26 czerwca 2010 roku. Stoją (od lewej): Przemek Staszewski, Felek Karimiński, Danką Rutkowska (Baranowska), Grażyna Staszewska (Litwiniuk), Halinka Stańczak (Jezierska), Andrzej Rutkowski (za nim Wojtek Malinowski), Mariola Mirowska (Niemiczewska), Hanka Sikorska (Munk), Ewa Klinger (Dział); siedzą: Małgosia Kubiak (Śróbka) i Andrzej Korzeniowski.

Fot. Małgorzata Kubiak (Śróbka)

Lidia Smentek

Zbigniew Dębski

(1922–2010)

W katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 r. zginął m.in. absolwent naszej Uczelni Zbigniew Dębski – patriota, znakomity żołnierz, człowiek o wspaniałym życiorysie.

Zbigniew Franciszek Dębski, syn Emiliana Dębskiego i Marii z domu Szpitter, urodził się 29 listopada 1922 r. w Łasinie koło Grudziądza. W 1939 r. ukończył gimnazjum jezuickie w Gdyni Orłowie. Od sierpnia do września tego roku mieszkał w Toruniu.

Po wybuchu wojny zamierzał wraz z całą rodziną uciekać na tereny wschodnie. Z wielkim trudem dwoma samochodami dojechali do Warszawy, a potem w rejon Siedlec – ponieważ dalsza podróż była już zbyt niebezpieczna, postanowili tutaj zostawić matkę, dwie siostry, babcię i kuzynki. 16 września dotarli (Emilian, Zbigniew i jego kuzyn) do Łucka, gdzie brat Emiliana był inspektorem Lasów Państwowych na województwo wołyńskie.

17 września do Polski wkroczyli Sowieci. Po stracie samochodu i wielu przygodach Dębscy dotarli koleją pod Białystok, skąd próbowali iść dalej lasami. Niestety, próba się nie powiodła – zostali aresztowani przez żołnierzy radzieckich i osadzeni w więzieniu w Żabince, a po dwóch tygodniach w Kobryniu (obecnie południowo-zachodnia część Białorusi).

Po szczęśliwym zwolnieniu z więzienia przez pijanego komendanta ponownie przyjechali do Białegostoku, skąd udało im się przedostać przez Małkinię do Warszawy. Tam Zbigniew Dębski kontynuował naukę na tajnych kompletach w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza, jak również w Szkole Budowlanej II stopnia (ukończył ją w 1943 r.).

Dość szybko zaczął działać w podziemiu. Ukończył szkołę niższych dowódców, a potem konspiracyjną podchorążówkę o kryptonimie „Belweder” w stopniu kaprała podchorążego. Działał od początku (1940 r.) w batalionie „Kiliński” (w latach 1940–1942 noszącym nazwę „Vistula”).

1 sierpnia 1944 r. wybuchło powstanie warszawskie. Zbigniew Dębski wziął w nim aktywny udział, był dowódcą 7 drużyny 3. kompanii „Szarych Szeregów-Junior” (pseudonim „Zbych”, „Prawdź”). Uczestniczył w walkach o Poczta Główną oraz o słynną PAST-ę, tj. budynek Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej, pierwszy warszawski wysokościowiec powstały jeszcze w czasach zaboru rosyjskiego. Warto wspomnieć, że gmach był bardzo silnie broniony przez Niemców, a walki o jego zdobycie trwały blisko 19 dni (2–20.08.1944 r.). „Zbych” był jednym z trzech żołnierzy (obok Tadeusza Karczewskiego „Or” i Stanisława Zielaskowskiego „Wiąza”), którzy 20 sierpnia zawiesili polską flagę na dachu budynku. 7 września został ranny w trakcie obrony placówki przy Nowym Świecie 21.

Po klęsce powstania 3 października 1944 r., został wyznaczony do jednej z dwóch kompanii osłonowych przekazujących Niemcom utrzymane obszary stolicy.

9 października opuścił miasto wraz z ostatnim oddziałem powstańczym. Wspominał: „Ze względu na honorowe warunki kapitulacji, jako ostatni oddział wychodzący z Warszawy mieliśmy możliwość wyjścia z naszą flagą narodową i z białą bronią. W naszej kompanii było dziesięciu z białą bronią. Kolega miał szablę, inni mieli kordziki, bagnety. Na czele oddziału maszerował poczet sztandarowy z flagą, potem grupa z białą bronią, potem reszta kompanii.”

Po opuszczeniu Warszawy Zbigniew Dębski trafił najpierw do Stalagu IV B w pobliżu Mühlbergu/Elbe w Saksonii, jednego z największych niemieckich obozów jenieckich w II wojnie światowej, a potem do: Stalagu XI A w Altengrabow, Sandbostel i wreszcie Bad



Źródło: sppw1944.republika.pl

Schwartau pod Lubeką, skąd 2 maja 1945 r. uwolnili go Anglicy. Po wyzwoleniu pracował przez kilka miesięcy na stanowisku adiutanta kompanii oficerskiej w Glashütte w Niemczech, a następnie podjął służbę w polskich oddziałach wartowniczych przy armii amerykańskiej jako dowódca kompanii.

W czerwcu 1948 r. na prośbę matki powrócił do kraju. W 1952 r. ukończył chemię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Tak wspominał tamten okres: „Zgodnie z życzeniem rodziców podjąłem studia. Ponieważ ojciec miał aptekę, chciał, bym skończył farmację. Zdałem na studia w Warszawie, ale nie dostałem się z powodu braku miejsc, jak również mojej przynależności do AK, której nie zataiłem, i późnego powrotu do kraju. W rezultacie podjąłem naukę na Uniwersytecie Toruńskim, na wydziale chemii (farmacji tam nie było). W 1950 r. upaństwowiono apteki i aresztowano ojca. Moja farmacja stała się niezbyt potrzebna. W 1952 r. ukończyłem wydział chemii. W czasie studiów nie należałem do żadnej organizacji poza AZS, w ramach którego zorganizowałem koło łowieckie. Zostałem wybrany na prezesa koła łowieckiego ze względu na moje łowieckie tradycje. Wszyscy członkowie koła poza prezesem otrzymali pozwolenie na broń. Urząd Bezpieczeństwa stawiał mi różne warunki, aby otrzymać pozwolenie na broń. Nie przyjąłem tych warunków i pozwolenia na broń nie dostałem. Oczywiście często z niej korzystałem, w czasie wyjazdów na polowania używali mi jej koledzy, członkowie koła łowieckiego.”

Po studiach pracował w zakładach farmaceutycznych w Tarchominie, w Instytucie Farmaceutycznym i innych wytwórniach. Niestety, wszędzie zwalniano go po pewnym czasie za tzw. pochodzenie społeczne. Sytuacja się zmieniła, gdy podjął pracę w spółdzielczości. Pracował w Centralnym Laboratorium Chemicznym w Warszawie, potem w zakładach w Rembertowie i na koniec w Zjednoczonych Zespołach Gospodarczych „Inco”, gdzie kierował zakładami chemicznymi, jako dyrektor, już do emerytury.

Aż do tragicznej śmierci brał czynny udział w życiu środowiska powstańczego. Był współzałożycielem Związku Powstańców Warszawskich (30.11.1989 r.), członkiem prezydium Zarządu Głównego Związku Powstańców Warszawskich oraz współzałożycielem komitetów budowy pomnika powstania. Należy przypomnieć, że był członkiem Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari oraz sekretarzem Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Zbigniew Franciszek Dębski był podpułkownikiem Wojska Polskiego. Po tragedii smoleńskiej został awansowany do stopnia pułkownika. Posiadał kilkadziesiąt różnego rodzaju prestiżowych odznaczeń, w tym m.in. Order Virtuti Militari V klasy.

Wojciech Streich

PS. 12 sierpnia br. Stowarzyszenie Absolwentów UMK otrzymało bardzo smutną informację – zmarła Luiza Dębska, żona Zbigniewa Dębskiego.

Tradycja i nowoczesność

Do czego potrzebne nam biblioteki?

Gdy przedstawiciele Stowarzyszenia Absolwentów UMK zwrócili się do mnie z propozycją wygłoszenia w Toruniu, na moim Uniwersytecie, odczytu o Bibliotece Uniwersyteckiej, przyznaję się, że przyjąłem tę propozycję nie bez pewnych emocji. A więc mam przemawiać do absolwentów mojego Uniwersytetu i mówić im o ich bibliotece. Mam mówić jak swój do swoich. Mam mówić o tym, co nie tylko jest nam wszystkim jakoś bliskie – przecież powiada się, że biblioteka jest sercem Uniwersytetu, ale w powszechnym odczuciu, także dobrze znane.

Czy mam mówić o przeszłości naszej biblioteki, o moich dumnych antenatach i ich osiągnięciach? Zbyt mało jeszcze zrobiłem,



Fot. Alina Dauksza-Wiśniewska

by móc się z nimi porównywać. Widzę wśród gości Zjazdu osoby, które korzystały ze zbiorów uniwersyteckiej ksiąznicy w czasach, gdy w niej jeszcze nie pracowałem – przyznaję z pokorą, że o przeszłości tej instytucji wiedzą Państwo więcej ode mnie. Niektórzy, być może, pamiętają bibliotekę w budynku przy ulicy Chopina... Dla mnie to jedynie historia znana z fotografii.

Z drugiej strony, bardzo niezręcznie mi mówić o dniu dzisiejszym biblioteki. Lecz znacznie łatwiej, bo to codzienność, którą współtworzę i w jakimś sensie projektuję wspólnie z 230 pracownikami. Mam jednak świadomość, że cokolwiek dziś nazwę „ważnym osiągnięciem”, za czas jakiś czas może nim nie być. Bo przecież nic się tak nie starzeje, jak to, co staje się obecnie głównym celem działalności bibliotek naukowych – sposoby i techniki przechowywania oraz przekazywania informacji i wiedzy. Na naszych oczach dokonuje się w tym obszarze rewolucja tak wielka, że wszystko, z czym zapoznaliśmy się w czasie studiów, staje się po ich ukończeniu przestarzałe.

Opowiem Państwu o przyszłości Biblioteki Uniwersyteckiej. I będzie to – proszę mi wybaczyć śmiałość – pierwsza próba zwrócenia uwagi na dwa bieguny owej przyszłości: na to, co nazywam zagrożeniem, i na to, co zdaje mi się być szansą dla naszej biblioteki w nadchodzącym pięcio- może dziesięcioleciu, i co będzie także moją przyszłością.

Niedaleka przyszłość

Prorocy rewolucji informatycznej mówią, że nowe techniki informacyjne, oznaczające nowe sposoby myślenia, studiowania, przekazywania ideologii, doprowadzą wkrótce do zniknięcia książki. Mówią, że przekazywanie informacji w Internecie spowoduje spadek zainteresowania bibliotekami. Nie jestem aż takim pesymistą.

Prawda, od nowych technologii nie ma odwrotu, a wiele najważniejszych czasopism naukowych od dawna dostępnych jest jedynie w formie elektronicznej, ale zainteresowanie wielkimi bibliotekami, takimi jak nasza, nie spada dramatycznie. W każdym razie nie zaobserwowaliśmy tego. Być może dlatego że są dwa rodzaje książek: te, do których się zagląda, i te, które się czyta. Nowe techniki przekazu „wymiotły” z bibliotek czytelników ten pierwszy rodzaj. Dziś „zagląda się” do Internetu.

Spróbujmy wyobrazić sobie duże biblioteki naukowe i uniwersyteckie w naszej części Europy w niedalekiej przyszłości. I bądźmy pełni pokory dla błędów w tym myśleniu. Owa „niedaleka przyszłość” to w rozumieniu tych uwag oznacza 5–10 lat dla Polski i innych państw Europy Środkowej. Ale – zaznaczmy to wyraźnie – jeżeli organizacja szkolnictwa wyższego i sytuacja finansowa naszych krajów zbliży się do tego, co jest obecnie w krajach UE, to być może, owa „niedaleka przyszłość” przyjdzie do nas znacznie szybciej. Zwłaszcza że rozwój wspomnianej technologii jest trudny do opanowania.

Już dzisiaj potrafimy sobie wyobrazić przyszłe „biblioteki osobiste”. Mam na myśli samowystarczalny indywidualny dostęp, z własnego mobilnego komputera, do ogromnego zasobu bibliotecznego znajdującego się w sieci Internetu – z płatnym czy bezpłatnym „używaniem” konkretnych tekstów. Teksty do Internetu – naturalnie z jakąś systematycznością – wprowadzać będą oficyny wydawnicze (już to robią), biblioteki (już to robią), redakcje czasopism (już to robią), instytuty naukowe (własne publikacje), autorzy i spadkobiercy praw autorskich (już to robią), hobbysci – czytelnicy, zbieracze książek (już to robią za darmo) oraz wszelkiego rodzaju mniej lub bardziej zwariowani użytkownicy Internetu. Wizja ta staje się właśnie rzeczywistością. W Polsce działa już kilkadziesiąt ośrodków digitalizujących książki i czasopisma „do Internetu”, a liczba pełnych dokumentów cyfrowych rośnie w zawrotnym tempie. Istnieje kilkadziesiąt polskich bibliotek cyfrowych i tysiące na świecie. Nasza, Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa (KPBC), której jesteśmy współtwórcami, posiada w zasobie ponad 28 tys. obiektów cyfrowych. Codziennie w okresie roku akademickiego korzysta z tego zasobu kilkuset czytelników (wczoraj korzystało ponad 150)*, a w latach 2005–2009 było tych czytelników ponad 4,5 mln.

Czytelnik korzysta z takiej „biblioteki osobistej” w domu (lub w każdym miejscu, gdzie uzyska dostęp bezprzewodowy) przy użyciu komputera, odbiornika telewizyjnego, telefonu lub specjalnego czytnika. Niebawem sieć dostępna będzie w szkołach, restauracjach, bankach, szpitalach, centrach handlowych, na dworcach kolejowych, w wagonach pociągu i metra, w centrach miast, w muzeach i parkach. Słowem – wszędzie. Większość tekstów będzie najpewniej przez dłuższy czas, z racji promocji, bezpłatna (tak jest teraz), co pozwoli późniejszym użytkownikom, zwłaszcza młodemu, „uzależnić się” od tej formy korzystania. Zapewne coraz tańsze będą też mobilne komputery, a ekrany telefonów komórkowych coraz większe. Nie mam wątpliwości: czeka nas burzliwy rozwój lekkich przenośnych czytników (e-czytników), takich jak np. e-booki eClinto, Amazon Kindle, BeBook One, PocketBook, iRiver Story. Firmy elektroniczne prześcigają się w wymyślaniu urządzeń coraz cieńszych, coraz lżejszych, coraz bardziej kompaktowych z posiadanymi przez nas innymi urządzeniami komputerowymi. Na dysku takiego e-czytnika można będzie utworzyć bibliotekę składającą się z kilkuset e-booków.

Ciąg dalszy na str. 15

Ciąg dalszy ze str. 14

Megabiblioteki w Internecie

Rynek książek i czasopism szybko się dostosuje do nowych form dostępu. Wydawnictwa nowe (książki i czasopisma naukowe) można będzie zaprenumerować, ściągnąć całe albo opłacić dostęp do dowolnego fragmentu. Każdy tekst można będzie ściągnąć z netu i wgrać na własny e-czytnik, komputer lub wydrukować. Książki papierowe będą coraz droższe i staną się luksusem, a i wtedy drukowane będą wyłącznie na zamówienie konkretnego odbiorcy (biblioteki czy czytelnika) – wielkie nakłady przestaną pobudzać wyobraźnię czytelników. Wielkie nakłady to będzie Internet.



Fot. Piotr Kurek

W tym kontekście jest zrozumiałe, że biblioteki naukowe – jako miejsce jedynie przechowywania oraz udostępniania książek i czasopism – tracą wiele na atrakcyjności. Wyszukanie książki w Internecie, zakup fragmentu i jego wydruk będą tańsze niż koszty dojazdu do biblioteki.

W Internecie dostępne już są encyklopedie i słowniki, informatory i poradniki, czasopisma naukowe oraz publikacje bieżące i nowe (te najszybciej utracą swoją papierową wersję na rzecz elektronicznej, choćby ze względu na koszty papieru i ochronę lasów). W Internecie pomieszczone zostaną podręczniki akademickie, publikacje naukowe i teksty źródłowe, bo też – na co wskazują badania – przeważająca większość czytelników bibliotek akademickich korzysta wyłącznie (lub przede wszystkim) z publikacji najnowszych, podręczników, skryptów i źródeł. Jeżeli dodamy, że już w Internecie znajduje się pokaźna część klasyki literatury światowej i bieżące wydania wielu gazet, jak również wielka liczba grafiki, reprodukcji malarskich, fotografii itd. – najczęściej znacznie lepszej jakości niż w książkach – wydaje się, że za 5–10 lat większą część potrzebnych publikacji dostępna będzie poza budynkiem Biblioteki Uniwersyteckiej. Już teraz studenci wielu kierunków studiów (np. socjologia, nauki polityczne, stosunki międzynarodowe, prawo, ekonomia itp.) „wybierają się” do biblioteki tylko wtedy, gdy nie mogą odszukać potrzebnych informacji w Internecie.

Kto będzie przychodził do biblioteki?

Biblioteki, naturalnie, nadal będą gromadziły książki i czasopisma, zwłaszcza że wzrośnie liczba darowizn książek „starych i bezużytecznych”, których przechowywanie „dla dobra kultury narodowej” spadnie na barki dużych jednostek. Liczba osób odwiedzających biblioteki i czytelników książek będzie jednak malała. Kto zatem będzie przychodził do bibliotek uniwersyteckich?

Odpowiedź wydaje się prosta: czytelnicy zbiorów specjalnych. Czytelnicy rękopisów, partytur muzycznych, zbiorów archiwalnych, osoby zainteresowane oglądaniem grafiki, ekslibrisów, rycin, pocztówek, plakatów i afiszy teatralnych, fotografii i ulotek, starych map i planów, filmów i nagrań muzycznych. Digitalizacja tego rodzaju zbiorów wymaga droższej techniki i większej wiedzy – inaczej są nieme i bezużyteczne.

Oczywiście, kiedyś także nasze zbiory specjalne zostaną wprowadzone do Internetu. Już rozpoczęliśmy digitalizację starych druków. Ale to znacznie odleglejsza przyszłość, z wielu względów. Digitalizacja rękopisów, partytur muzycznych, dzieł sztuki czy inkunabułów jest trudniejsza, kosztowniejsza i odbywać się może wyłącznie w naszej jednostce. W wielu wypadkach czynność tę połączyć będziemy musieli z badaniami naukowymi i konserwacją. Zwłaszcza że pełne opisanie starego druku czy rękopisu wymaga często żmudnych studiów i specjalistów najwyższej klasy. A takich nie ma zbyt wielu.

Trudno się zatem oprzeć wrażeniu, że o roli i znaczeniu Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu w niedalekiej już przyszłości zdecydują zbiory specjalne. To RACJA BYTU naszej biblioteki!

Mając świadomość rosnącej wartości zbiorów specjalnych, Biblioteka Uniwersytecka poszerzyła swoją działalność i zbiory na obszary dotąd zarezerwowane dla muzeów i archiwów. Przykładami tego sposobu myślenia o przyszłości biblioteki są: Muzeum Uniwersyteckie, Archiwum Emigracji oraz Archiwum Opozycji, wszystkie w strukturze Biblioteki Uniwersyteckiej.

Muzeum Uniwersyteckie jest częścią biblioteki, choć znajduje się przy placu Rapackiego, w centrum miasta. Gromadzi i udostępnia dzieła sztuki polskiej i światowej (m.in. prace Breughla, Pankiewicza, Zaka, Muter, Czapskiego), przedmioty kultury materialnej światowej (w tym cenna rzeźba afrykańska i ceramika andyjska), pamiątki po profesorach i dokumenty do historii nauki w Toruniu i Wilnie. Muzeum organizuje wystawy w Toruniu, w Polsce i na świecie, wypożycza dzieła sztuki, wydaje katalogi.

Archiwum Emigracji jest instytucją wyjątkową wewnątrz biblioteki. Gromadzi archiwa, księgozbiory, dzieła sztuki i pamiątki związane z życiem polskich emigrantów w XX wieku. Archiwum wydaje książki, czasopismo, organizuje konferencje naukowe, funduje stypendia zagraniczne, przyznaje nagrody. Jest jedyną tego rodzaju placówką na świecie.

Archiwum Opozycji gromadzi archiwa niezależnych instytucji politycznych i społecznych oraz oficyn II obiegu z lat 1976–1989, a także książki, czasopisma, nagrania dźwiękowe i filmowe, fotografie i wszelkiego rodzaju pamiątki z tym związane.



Fot. Piotr Kurek

Dokończenie na str. 16

Dokończenie ze str. 15

W każdym wypadku gromadzone są materiały wyjątkowe i unikatowe w skali ogólnopolskiej, a nawet światowej. Już dziś materiały te znajdują zainteresowanie badaczy.

Nie bierzcie miliarda dolarów!

Przed bibliotekami w Polsce stoi zadanie opracowania wizji własnej przyszłości. Brak takiej wizji rozwoju bibliotek naukowych wobec rosnącej roli Internetu i szybkiego dostępu do informacji z jednej strony, a konieczności pielęgnowania i zachowania tradycji świadczących o własnej kulturze (w świecie bez granic) z drugiej – spowoduje, że biblioteki staną się za chwilę skansenami bezużytecznego papieru. Bardzo drogimi – w dosłownym znaczeniu słowa – skansenami.

Z drugiej strony, a może równocześnie, trzeba czuć nad rozwojem nowych mediów i nim się przyglądać. Obfitość informacji może tę informację zniszczyć. Między dysponowaniem milionami megabitów wiadomości na jakiś temat a niedysponowaniem ani jedną nie ma wielkiej różnicy. Umberto Eco zanotował kiedyś taką zagadkę logiczną dla zobrazowania tego zjawiska: „gdyby zaproponowano wam miliard dolarów w jednodolarowych banknotach pod warunkiem, że przeliczycie tę sumę, lepiej odmówić: jeśli będziecie liczyli jeden banknot na sekundę (a nie ustawali w pracy także nocą), wymagać to będzie trzydziestu lat z górą. Jeżeli zaś zechcecie dwanaście godzin dziennie poświęcić na sen, jedzenie, zabiegi higieniczne i inne czynności, będziecie potrzebowali około 63 lat”.

W przypadku miliarda dolarów można korzystać z przelewów bankowych i płacenia kartą; w przypadku informacji nie ma żadnej drogi na skróty. Chyba że uwierzmy „bankierowi”, jakim jest Google lub inna przeglądarka. Ale to zawodne.

Łatwo poddajemy się magii Internetu. Badania przeprowadzone w amerykańskich bibliotekach akademickich wykazały, że studenci i pracownicy tamtejszych uczelni, szukając informacji o jakiejś osobie lub wydarzeniu, sięgają raczej do Wikipedii niż do „Encyklopedii Brytanika”. Takie przewartościowanie nastąpiło w przeciągu ostatnich 4–5 lat. Serfowanie po Internecie jest podobne do podróży między regałami książek w bibliotece. Zagłębianie się w coraz dalszych i coraz odleglejszych tematycznie linkach jest jak poruszanie się w różnych częściach niewidzialnej biblioteki, błędzenie bez ładu i składu, które pozwala na dokonywanie niezliczonych odkryć. Ile razy udało się nam przypadkiem odnaleźć informację, których szukanie nigdy nie przysłoby nam do głowy?



Fot. Piotr Kurek

Nadchodzące czasy zapowiadają człowiekowi kultury i nauki nowe obowiązki i nowe doświadczenia. Niegdyś człowiekiem kultury i nauki był ten, kto umiał czytać (gromadzić wiedzę) i pisać książki (dzielić się wiedzą). Dziś człowiek kultury i nauki musi znać nowe formy pisania i gromadzenia informacji, bo w innym razie umyka mu ważna część otaczającego go świata.

Biblioteka na miarę człowieka

Jorge Louis Borges napisał: „Oto Wszechświat (który inni nazywają Biblioteką)...”. Jeżeli rzeczywiście jest tak, jak chce Borges, że biblioteka jest modelem wszechświata, to naszym obowiązkiem jest uczynić ten wszechświat na miarę człowieka. Taki wzorzec biblioteki radosnej, biblioteki przyjaznej ludziom daje nam Umberto Eco w swoim eseju „O bibliotece”. Czytamy tam, że biblioteka na miarę człowieka to biblioteka „zapewniająca możliwość wypicia kawy ze śmietanką, zapewniająca również to, iż para studentów usiądzie sobie po południu na kanapie i częstkę flirtu dopełni w bibliotece, biorąc z półki i odstawiając książki naukowe; a zarazem biblioteka, do której chodzi się chętnie i która przeobraża się stopniowo w wielką maszynę spędzania wolnego czasu”.

Staramy się przeobrażać utopię w rzeczywistość.

I na koniec.... jest pewna wizja biblioteki, która mi bardzo odpowiada. W powieści Agathy Christie pt. „Pani McGinthy nie żyje” Hercule Poirot stara się rozwiązać zagadkę śmierci służącej. W jej papierach znajduje gazetę z wyciętym artykułem. Ten artykuł jest ważny, bardzo ważny. Poirot wraca do Londynu i w British Library odnajduje egzemplarz gazety... Biblioteka jest wybawieniem.

Co zrobilibyśmy bez bibliotek? Lubię myśleć, że zawsze będą potrzebne, choćby dla autorów powieści kryminalnych.

Mirosław A. Supruniuk

[Tekst wykładu okolicznościowego „Tradycja i nowoczesność biblioteki uniwersyteckiej – skarby i tajemnice”, wygłoszonego przez dr. Mirosława Supruniuka podczas XV Zjazdu Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2009”, Toruń 5.09.2009 r. Źródły pochodzą od redakcji.]



Fot. Piotr Kurek

* Dane dotyczą stanu z początków września 2009 r. W sierpniu 2010 r. w bibliotece cyfrowej było już około 39 tys. obiektów cyfrowych. Zob.: <http://kpbc.umk.pl/dlibra>.

„Szanujmy wspomnienia, smakujmy ich treść”

1. Organizatorem konkursu jest Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

2. Przedmiotem konkursu mogą być następujące obszary tematyczne:

❑ „Nasi Mistrzowie” – wspomnienia dotyczące nauczycieli akademickich UMK, nadsyłane przez ich wychowanków i współpracowników.

❑ „Nasze studia” – wszelkie wspomnienia i opracowania, dotychczas niepublikowane – dotyczące Uniwersytetu, obejmujące lata od powstania Uczelni do chwili obecnej, uwzględniające wydarzenia na poszczególnych wydziałach, jak i na całej Uczelni.

❑ „Nasze losy” – wspomnienia dotyczące losów absolwentów i osób w jakikolwiek sposób związanych z UMK oraz z życiem studentów.

3. W konkursie mogą brać udział absolwenci, studenci oraz byli i aktualni pracownicy Uczelni, a także osoby posiadające jakiegokolwiek materiały i wspomnienia dotyczące UMK.

4. Na konkurs można nadsyłać prace innych osób, które wyraziły na to zgodę (wymagane jest dołączenie oświadczenia wnioskodawcy, autora wspomnień lub jego spadkobierców).

5. Autorzy wspomnień mogą nadesłać kilka prac – po jednej z obszarów tematycznych wymienionych w pkt. 2.

6. Wspomnienia i opracowania powinny mieć formę maszynopisu o objętości do 1 arkusza autorskiego (ok. 22 stron), formatu A-4. W szczególnie uzasadnionych przypadkach przyjmowane będą opracowania w formie rękopisu. Do opracowań mogą być dołączane kopie dokumentów, fotografie i plakaty oraz materiały dźwiękowe. Po zakończeniu konkursu załączniki mogą być zwracane ich nadawcom.

7. Autorzy opracowań przenoszą na Stowarzyszenie Absolwentów UMK wszelkie prawa wydawnicze.

8. Prace należy nadsyłać listownie na adres:

Stowarzyszenie Absolwentów UMK
ul. Gagarina 39, 87-100 Toruń
lub pocztą elektroniczną na adres e-mail:
absolwent@umk.pl

9. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 grudnia 2010 roku.

10. Zarząd Stowarzyszenia powoła jury konkursu, które dokona wyboru najciekawszych prac.

11. Autorzy trzech najciekawszych opracowań otrzymają nagrody ufundowane przez Stowarzyszenie Absolwentów UMK i sponsorów konkursu. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo innego podziału nagród.

12. Przewiduje się możliwość opublikowania opracowań nadesłanych na konkurs na łamach „Absolwenta” i w formie publikacji zwartej.

13. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo dokonywania zmian (np. skrótów) w nadsyłanych materiałach.

14. Rozstrzygnięcie wyników konkursu nastąpi w ciągu dwóch miesięcy po upływie terminu zakończenia przyjmowania prac.

Listy Absolwentów

Julia Kryszewska (z d. Cywińska), absolwentka filologii polskiej z roku 1950

Serdecznie i ze wzruszeniem wyrażam podziękowanie za otrzymane „dary” w związku z zamknięciem konkursu na wspomnienia o studiach na UMK. Dziękuję za książeczkę wspomnień absolwentów i umieszczenie mojej wypowiedzi, za co otrzymałam piękny dyplom. Dziękuję także za piękną książkę, zawierającą wspomnienia wykładowców. Iluż tam spotkałam przyjaciół! Wspomnienia prof. Konrada Górskiego, Ireny Sławińskiej, Adeli Styczyńskiej...! Te wypowiedzi wprowadziły mnie niejako w krainę młodości.

[...] Z wyrazami szacunku dla całego Zarządu z Szanownym Panem Prezesem na czele, Julia Kryszewska (z d. Cywińska).

[Łódź, wrzesień 2009]

Hildegarda Klikowicz (Bandt), absolwentka fizyki z roku 1957

„Dziękuję serdecznie za przesłanie mi: 1) książki „Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Wspomnienia Absolwentów 1945–2009”, 2) Biuletynu Stowarzyszenia Absolwentów UMK „Absolwent” nr 14 z 2009 r., 3) podziękowań za wspomnienia – Nasze lata studiów na kierunku fizyka (1953–1958).

Z wielkim zainteresowaniem czytam wspomnienia napisane przez zacne Grono Profe-

sorów i Absolwentów UMK. Pragnę również podziękować Stowarzyszeniu Absolwentów UMK za zorganizowanie spotkań absolwentów oraz konkursu „Gdzie się podziały tamte wspomnienia?”. Z poważaniem, Hildegarda Klikowicz (Bandt)”.
[Olsztyn, 18.10.2009 r.]

Jerzy Wnorowski, absolwent prawa z roku 1969

Bardzo dziękuję za przesłane mi zaproszenie na spotkanie w dniu 24 października. Z żalem muszę zrezygnować z udziału, ponieważ w tym dniu (sobota) mam zajęcia dydaktyczne ze studentami niestacjonarnymi. Przy okazji chciałbym podziękować za miłą pamięć o mnie ze strony Państwa.

Chciałbym także pogratulować wydania drukiem „Wspomnień absolwentów UMK”. Pomysł był naprawdę świetny. Udało mi się nabyć kilka egzemplarzy tej pozycji, które rozprowadziłem wśród pracowników Wydziału Prawa i Administracji UG, także absolwentów UMK w Toruniu. Łączę serdeczne pozdrowienia, Jerzy Wnorowski.
[Sopot, 21.10.2009 r.]

Nguyen Van Mau z Wietnamu absolwent prawa z roku 1979

Serdecznie dziękuję za szybką wiadomość dotyczącą katastrofy samolotowej w dniu 10 kwietnia 2010 roku w Smoleńsku, w której zginęli Prezydent, delegacja rządowa i inne

osoby. Niestety, nie wiedziałem, że w delegacji na uroczystości katyńskie znajdował się Pan Zbigniew Dębski. To jest wielka strata dla SA UMK i Jego Rodziny. Łączę się w bólu z Państwem i Jego małżonką, Panią Luizą Dębską. Szczerze pozdrawiam. Nguyen Van Mau z Wietnamu”.
[19.04.2010 r.]

Ewa Ways, absolwentka biologii z roku 1961

Z wielką przyjemnością i wzruszeniem przeczytałam, i to kilkakrotnie, wspomnienia absolwentów UMK, które były plonem ogłoszonego przez Stowarzyszenie konkursu. Po raz kolejny okazało się, że więź z uczelnią i miastem jest w naszym życiu ważna i nie mija z upływem lat. Że stanowi dla nas nie tylko garść sentymentalnych wspominków, ale jest punktem odniesienia w wielu życiowych sytuacjach. Tym większa zasługa władz Stowarzyszenia, bo dzięki temu mogliśmy się „spotkać” nie tylko w czasie jesiennych powrotów, ale również przez lekturę.

Gratuluję pomysłu, dziękuję i wyrażam uznanie tym, którzy nie szczędzili trudu, by zamysł ujrzał światło dzienne, a wszystkich uczestników serdecznie pozdrawiam. Daliście piękne świadectwo wdzięczności i przywiązania dla naszej Alma Mater. Ewa Ways.
[Radom, 13.07.2010 r.]

15 lat minęło!

1995

- 15 lutego – z inicjatywy wojewody to-
rńskiego Bernarda Kwiatkowskiego odbyło
się zebranie założycielskie Stowarzyszenia
Absolwentów Uniwersytetu Mikołaja Ko-
pernika (SA UMK).

- 11 maja – Komitet Założycielski przyjął
projekt statutu, opracowany głównie przez
Karola Jankowskiego (fizyka 1961). Roz-
strzygnięty został konkurs na godło Stowa-
rzyszenia – wybrano projekt Ryszarda Mi-
rowskiego (sztuki piękne 1972).

- 3 lipca – Sąd Wojewódzki dokonał reje-
stracji SA UMK.

- 2 października – wojewoda Bernard
Kwiatkowski zaprosił do Sali Mieszczań-
skiej grono absolwentów UMK do prze-
dyskutowania planu pracy SA na najbliższy
okres.

- Październik – wydany został pierwszy
„Absolwent” (biuletyn nie posiadał numeru).

1996

- 17–18 lutego – I Zjazd Stowarzyszenia
Absolwentów UMK „Powroty 96”. Uczestni-
czyło w nim ponad 330 absolwentów. Wśród
gości był m.in. dr Jan Kostrzak (historia 1972),
konsul generalny RP w Kaliningradzie.
Zjazd otworzył Bernard Kwiatkowski (che-
mia 1968), przewodniczący Komitetu Za-
łożycielskiego. Władze UMK reprezentował
rektor prof. dr hab. Andrzej Jamiółkowski
(dr fizyki 1969). W swoim wystąpieniu po-
wiedział: *Pomysł utworzenia Stowarzysze-
nia Absolwentów może być inicjatywą, która
zrzeszy bardzo dużą grupę osób chcących
działać na rzecz swojej uczelni.* W czasie
zjazdu odbyło się Walne Zebranie członków
SA. Wybrano 15-osobową Radę Stowarzy-
szenia, prezesem został Jan Szoc (prawo
1973), rzecznikiem prasowym – Jan Belkot
(filologia polska 1969).

- 21 września – ponad 100 absolwentów
wzięło udział w II Zjeździe Stowarzyszenia
Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 96”.
Prowadził go prezes Jan Szoc.

1997

- 4 marca – prawie 50 absolwentów UMK
mieszkających w Warszawie spotkało się
w Qehni Artystycznej na Zamku Ujazdow-
skim.

- 14 czerwca – Wydział Nauk Historycz-
nych odwiedziło 13 spośród 16 absolwentów
archiwistyki z roku 1987.

- 28 czerwca – 60 absolwentów biologii z
lat 1968–1969 spotkało się z prof. Wojciechem
Donderskim (biologia 1963), dyrektorem In-
stitutu Biologii i Ochrony Środowiska.

- 13 września – rozpoczął się III Zjazd
Stowarzyszenia Absolwentów „Jesienne Po-

wroty 1997”, udział wzięło około 130 osób.
Obrady prowadziła prezes Wiesława Mały-
sa. Wśród zaproszonych gości byli rektor
prof. Andrzej Jamiółkowski i przewodniczą-
cy Rady Miejskiej Bogdan Major.

- 20–21 września – w Collegium Maius,
z okazji 20-lecia ukończenia studiów, 33 ab-
solwentów pedagogiki z rocznika 1977 spo-
tkało się z prof. Aleksandrem Nalaskowskim
(pedagogika 1980), prof. Stanisławem Ka-
wulą (pedagogika 1963) oraz dr. Kazimie-
rzem Morozem (dr pedagogiki 1960).

1998

- 27–28 lutego – absolwenci fizyki i
astronomii UMK uczestniczyli w obradach
ogólnopolskiej sesji naukowej na temat: „Fi-
zyka u progu trzeciego tysiąclecia”. Sesja
została zorganizowana z okazji setnej rocz-
nicy urodzin prof. Aleksandra Jabłońskiego
(1898–1980), przez Instytut Fizyki UMK,
Komitet Fizyki PAN i Polskie Towarzystwo
Fizyczne.

- 19–20 września – IV Zjazd Stowarzysze-
nia Absolwentów „Jesienne Powroty 1998”,
wzięło w nim udział 120 osób. Obradom
przewodniczył Andrzej Chmarzyński (che-
mia 1968). Wśród zaproszonych gości obec-
ni byli wojewoda toruński Wojciech Daniel
(fizyka 1977) i prorektor UMK Wojciech
Popławski (ekonomia, habilitacja 1998).

1999

- 28 sierpnia – najpierw w Sali Rady Wy-
działu BiNoZ, a później w akademiku odbył
się mikrozjazd 13 absolwentów biologii,
którzy rozpoczęli studia w 1949 roku. Miłą
atmosferę spotkania zawdzięczali ówczesnej
opiekunce tego rocznika prof. Jadwidze Wil-
koń-Michalskiej oraz głównemu organizato-
rowi spotkania prof. Krzysztofowi Rostań-
skiemu, ówczesnemu staroście.

- 18 września – w Sali Darwina Wydziału
BiNoZ rozpoczął się V Zjazd Stowarzysze-
nia Absolwentów UMK „Jesienne Powroty
1999”. Uczestniczyło w nim 130 osób,
wśród nich 28 dawnych harcerzy. Byli to
członkowie Instruktorskiej Drużyny Aka-
demickiej, działającej na naszej Uczelni w
latach 1956–1962, którzy utrzymują między
sobą przyjacielskie kontakty do dzisiaj.

2000

- 20 stycznia – w kolejnym spotkaniu
Klubu Stowarzyszenia Absolwentów UMK
w Lipnie wziął udział prorektor prof. Janusz
Małek. Profesor zaprezentował swój doro-
bek naukowy i wygłosił wykład na temat hi-
storii stosunków panujących na pograniczu
Prus Wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w
XVI w.

- 9–10 września – VI Zjazd Absolwentów
UMK „Jesienne Powroty 2000”. Organiza-
torami były Stowarzyszenie Absolwentów
UMK i Rada Uczelniana Zrzeszenia Studen-
tów Polskich, które obchodziło 50. rocznicę
powstania. Około 200 osób, w tym liczna
grupa prawników, zgromadziło się w no-
wym gmachu Wydziału Prawa, Collegium
Iuridicum Novum, przy ul. Gagarina 15.

- 5 grudnia – spotkanie przedstawicieli
Zarządu SA UMK z rektorem UMK prof. Ja-
nem Kopcewiczem (biologia 1961). Rozmo-
wa dotyczyła wzajemnej współpracy pomię-
dzy Stowarzyszeniem a władzami Uczelni.

- 15 grudnia – świąteczne posiedzenie
Rady Stowarzyszenia uświetnili swoją obec-
nością: prorektor prof. Janusz Małek, pre-
zydent Torunia Wojciech Grochowski oraz
reprezentująca rektora mgr Justyna Morzy
(filologia polska 1977).

2001

- 30 stycznia – nasze Stowarzyszenie za-
prezentowało się po raz pierwszy na forum
Senatu UMK. Zarząd reprezentowali prezes
Barbara Bielicka oraz wiceprezesi Ryszard
Olszewski i Szczepan Waczyński.

- 8–9 września – VII Zjazd Absolwentów
UMK „Jesienne Powroty 2001” zgromadził
ok. 300 osób. Organizatorami Zjazdu byli:
SA UMK, absolwenci archiwistyki, którzy
obchodzili 50. rocznicę powstania toruńskiej
specjalności archiwistycznej, i biolodzy z
roczników 1960–1965. Oficjalne otwarcie
odbyło się w auli budynku Wydziału Prawa
i Administracji.

- 18 grudnia – do kawiarni-restauracji
„Nowy Świat” przybyła liczna grupa miesz-
kających w Warszawie absolwentów UMK.
Spotkanie zorganizował Warszawski Klub
SA UMK, którego prezesem jest Jan Szoc.

2002

- 14 czerwca – na posiedzenie Rady przy-
był prorektor prof. Janusz Małek, dotych-
czasowy opiekun SA UMK, wraz z prof.
Grzegorzem Jarzembским (matematyka
1972), nowo wybranym prorektorem ds.
rozwoju i informatyzacji UMK (we wrze-
śniu 2002 r. został opiekunem SA).

- 7 września – rozpoczął się dwudniowy
VIII Zjazd Absolwentów UMK „Jesienne
Powroty 2002”. W części oficjalnej w Auli
UMK, pod przewodnictwem wicepreze-
sów Szczepana Waczyńskiego i Andrzeja
Chmarzyńskiego, wzięło udział ok. 450
absolwentów. Współorganizatorami Zjazdu
byli geografowie, biolodzy i chemicy.

ciąg dalszy na str. 19

KRONIKA STOWARZYSZENIA (1995–2010)

Ciąg dalszy ze str. 18

- 25 października – na posiedzeniu Rady SA z okazji 50-lecia „Głosu Uczelni” – czasopisma UMK – złożyliśmy gratulacje wieloletniemu redaktorowi naczelnemu kol. Janowi Belkutowi i jego współpracownikom.

- 13 grudnia – w świątecznym spotkaniu Rady SA uczestniczyli prorektor prof. Grzegorz Jarzembki oraz prof. Jan Falkowski i Zofia Godziszewska, współorganizatorzy Zjazdu Geografów w ramach „Jesiennych Powrotów 2002”.

2003

- 27 maja – prorektor prof. Grzegorz Jarzembki i wiceprezes Szczepan Waczyński uczestniczyli w uroczystym spotkaniu Warszawskiego Klubu Stowarzyszenia. Miejszem spotkania była restauracja „Bistrot”, a przygotował je i prowadził Jan Szoc.

- 27 czerwca – zmarł Szczepan Waczyński, współzałożyciel i wiceprezes Stowarzyszenia. W tym samym dniu, po południu, odbyło się posiedzenie Zarządu poświęcone jego pamięci. Szczepan Waczyński był wspaniałym kolegą i przyjacielem, autorem wielu zrealizowanych przez Stowarzyszenie pomysłów.

- 6–7 września – IX Zjazd Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2003”. Zebrało się około 300 absolwentów różnych kierunków i roczników. Minutą ciszy uczczono pamięć Szczepana Waczyńskiego i prof. Kazimierza Antonowicza, pierwszego absolwenta fizyki (1950), i wszystkich innych absolwentów, „których czas przeminął”.

- 13–15 września – w Toruniu i Iławie odbył się Zjazd Absolwentów Hydrobiologii z roczników 1952–2003, połączony z sesją naukową i uroczystym jubileuszem 70-lecia urodzin i 50-lecia pracy badawczej i dydaktycznej prof. dr. hab. Andrzeja Gizińskiego (biologia 1955).

- 10 grudnia – z inicjatywy prezesa Warszawskiego Klubu SA Jana Szoca w warszawskiej kawiarni „Nowy Świat” spotkali się absolwenci UMK mieszkający w Warszawie. Z Torunia na spotkanie przybyli: Ryszard Olszewski, Izabela Walczyk i Ewa Zalewska.

2004



- 19 marca – w spotkaniu absolwentów UMK, nie tylko tych zrzeszonych w SA, zorganizowanym przez Jana Szoca uczestniczyli członkowie Zarządu: wiceprezesi Ryszard Olszewski i Andrzej Chmarzyński oraz sekretarz Izabela Walczyk. Na spotkanie przybył także prorektor UMK prof. Grzegorz Jarzembki. Tym razem miejscem spotkania był warszawski Tor-War. Absolwenci obserwowali Międzynarodowe Zawody Jeździeckie, Finał Pucharu Świata Ligi Europy Centralnej w Skokach przez Przeszkody.

- 4–5 września – X Zjazd Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2004”. W Zjeździe uczestniczyło około 350 osób, w tym 150 biologów z lat 1952–1974. Część oficjalną Zjazdu prowadziła prezes Barbara Bielicka. Z zaproszonych gości przybyli: prezydent Torunia Michał Zaleski, prezydent Bydgoszczy Konstanty Dombrowicz, poseł Bogdan Lewandowski (prawo 1969).

- 29 listopada – spotkanie Warszawskiego Klubu SA UMK w Warszawie pod niezwyklejnym hasłem „Spotkanie Sztuk Wszelkich”. W Salonie Porthosa „Kapelusz i Czapka”, w którym mieści się również Galeria „Do 3X SZTUKA”, imprezę prowadzili Dobrochna Kędzierska (filologia polska 1969) i Jan Szoc. Z krótkim recitalem wystąpiła także Renata Kretówna (w latach 1967–1969 studiowała filologię polską na UMK).

2005

- 17 czerwca – w hotelu „Rezydent” w Sopocie na pierwsze spotkanie środowiska absolwentów UMK związanych z Wybrzeżem Gdańskim przybyły 74 osoby. Organizatorem spotkania i gospodarzem był Mirosław Zeidler (sztuki piękne 1970), współorganizatorami zaś – Małgorzata Samojłowicz (ekonomia 1972) i Izabela Walczyk (biologia 1963).

- 3 września – do Auli UMK przybyło ok. 350 absolwentów na XI Zjazd Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2005”. Pierwszą część spotkania prowadził wiceprezes SA UMK Ryszard Olszewski. Wśród gości obecni byli prorektorzy UMK prof. Grzegorz Jarzembki i prof. Leszek Kuk, prezydent Torunia Michał Zaleski, prezydent Bydgoszczy Konstanty Dombrowicz, prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu prof. Andrzej Woszczyk. Prorektor prof. Leszek Kuk (historia 1974), który przejął funkcję opiekuna SA UMK od prof. Grzegorza Jarzembkiego, deklarował wolę dobrej współpracy z absolwentami.

- 4 września – biolodzy, których na XI Zjazd przybyło 150, z roczników 1974–1983, spotkali się jeszcze raz – tym razem na swoim wydziale. Patronat nad tą częścią Zjazdu objął prorektor prof. Andrzej Tretyn (biologia 1978). W holu budynku czynna była wystawa obrazująca historię Wydziału. Wystawę przygotowała mgr Alina Dauksza-Wisniewska.

2006

- 17 marca – w Gdańsku spotkała się grupa inicjatywna, której celem było utworzenie Klubu Absolwentów UMK mieszkających obecnie w Trójmieście i na Pomorzu Gdańskim. Grupę tworzyli: Aurelia Nenczak (filologia polska 1987), Małgorzata Samojłowicz, Izabela Sawicka-Borejko (prawo 1974), Joanna Stańczak (biologia 1978), Jadwiga Śmigielska (biologia 1968), Izabela Walczyk, Wojciech Kowalczyk (prawo 1964), Krzysztof Łotocki (biologia 1978), Mirosław Zeidler.

- 13 maja – w hotelu „Rezydent” w Sopocie odbyło się II spotkanie środowiska absolwentów UMK związanych z Wybrzeżem Gdańskim. Przybyło na nie ponad 80 osób. Gospodarzem spotkania był Mirosław Zeidler. Część organizacyjną prowadził Krzysztof Łotocki. Z grupy inicjatywnej wybrano Zarząd Klubu, który ukonstytuował się następująco: Krzysztof Łotocki – prezes, Aurelia Nenczak i Małgorzata Samojłowicz – członkowie.



Dokończenie na str. 20

KRONIKA STOWARZYSZENIA (1995–2010)

Dokończenie ze str. 19

- 9 września – XII Zjazd Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2006”. Prowadzili go prezes Barbara Bielicka i wiceprezes Stanisław Krause. Władze UMK reprezentowali prorektor ds. studenckich prof. Leszek Kuk i prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą prof. Andrzej Tretyn.

- 10 września – biolodzy gromadnie stawili się na Wydziale BiNoZ. W Audytorium Darwina powitał zebranych dziekan prof. Jan Kopcewicz, który mówił m.in. o kierunkach studiów na Wydziale, głównych trendach prac badawczych i bliskiej już przeprowadzce niektórych zakładów do nowego i nowoczesnie wyposażonego budynku.

- 8 listopada – członkowie Zarządu obejrzeli wystawę fotografii Lucyny Rejmanowskiej (filologia polska 1960) pt. „Kształt chwili”. Wystawę zorganizowała Książnica Kopernikańska, w filii przy ul. Lelewela 3 w Toruniu.

2007

- 23 marca – w posiedzeniu Rady Stowarzyszenia uczestniczył prorektor prof. Leszek Kuk. Omówiona została działalność SA w roku 2006, zatwierdzony został także plan działania na rok 2007. Ewa Zalewska omówiła projekt nowego, uaktualnionego statutu UMK.

- 8 września – część oficjalną XIII Zjazdu Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2007” otworzył wiceprezes Stowarzyszenia Ryszard Olszewski. Władze rektorskie reprezentował prorektor Leszek Kuk, a władze miasta – prezydent Torunia Michał Zaleski. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych absolwentów, w tym szczególnie związanych ze Stowarzyszeniem: Ireny Kautz-Szczurek (fizyka 1961) i Tomasza Szczurka (fizyka 1959). Z zainteresowaniem wysłuchano wykładu profesora Sławomira Kalembki (historia 1958) pt. „Refleksje nad dziejami Uniwersytetu Mikołaja Kopernika”.

- 22–23 września – w gmachu Collegium Maius odbył się „Zjazd – Historia Rocznik 1960”. Było to spotkanie po 37 latach od ukończenia studiów na UMK. Jedną z części programu była tzw. godzina szczerości – każdy uczestnik krótko opowiedział o swoich losach.

- 12 października – Leszek Żuchowski (historia 1966) zorganizował spotkanie integracyjne Rady Stowarzyszenia z absolwentami UMK zamieszkającymi w Golubiu-Dobrzyniu. Uczestnicy spotkania zwiedzili zamek, muzeum w Szafarni i katedrę w Oborach.

- 11 listopada – w posiedzeniu nowego Zarządu SA uczestniczył prorektor prof. Leszek Kuk. Przyjęty został regulamin, w którym przypisano osobom funkcyjnym zakresy czynności i odpowiedzialności.



2008

- 28 marca – ogłosiliśmy konkurs otwarty „Gdzie się podziały tamte wspomnienia” (patrz „Absolwent” nr 13, str. 24, i nr 14, str. 20).

- 21 maja – prezes Zarządu Stanisław Krause i sekretarz Izabela Walczyk omówili z kanclerzem UMK Stefanem Nielkiem sprawy związane z organizacją XIV Zjazdu „Jesienne Powroty 2008”.

- 6 września – w sali wykładowej nr VII Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania rozpoczęła się oficjalna część XIV Zjazdu Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2008”. Obradom przewodniczył prezes Stanisław Krause. Władze Uczelni reprezentowała prorektor ds. kształcenia prof. Danuta Janicka, a władze miasta prezydent Torunia Michał Zaleski.

- 7 września – na Wydziale BiNoZ spotkali się biolodzy: zwiedzili Muzeum Przyrodnicze i wysłuchali wykładu wygłoszonego przez dziekana Wydziału prof. dr. hab. Wiesława Kozaka, pt. „Dlaczego gorączkujemy – mechanizm gorączki infekcyjnej”.



2009

- 23 lutego – zmarł Edmund Kamiński, jeden z pierwszych członków Stowarzyszenia, długoletni członek Rady, od 2007 roku przewodniczący Sądu Koleżeńskiego (patrz „Absolwent” nr 14, str. 19).

- 6 marca – zmarł Wojciech Kowalczyk, członek Rady Stowarzyszenia, współorganizator Pomorskiego Klubu SA UMK i współorganizator spotkań absolwentów w Sopocie.

- 13 maja – w gościnnych progach teatru „Kamienica” w Warszawie Justyna Sieńczyło i Emilian Kamiński powitali przybyłych na spotkanie Warszawskiego Klubu Stowarzyszenia. Spotkanie prowadzili: Jan Szoc, Izabela Walczyk i Grażyna Zemke (filologia polska 1974).

- Sierpień – dzięki wsparciu Uczelni wydano 14 numer „Absolwenta”.

- Sierpień – dzięki wsparciu Uczelni i „Głosu Uczelni” opublikowane zostały wspomnienia absolwentów, pokłosie konkursu pt.: „Gdzie się podziały tamte wspomnienia”.

- 5 i 6 września – odbył się XV Zjazd Absolwentów UMK (więcej patrz str. 22).

- 24 października – w Gdyni, w Klubie Muzycznym Ucho, spotkali się członkowie i sympatycy Pomorskiego Klubu Stowarzyszenia. Profesor Andrzej Kola wygłosił wykład pt. „Archeologia zbrodni”.

- 13–15 listopada – członkowie Warszawskiego Klubu SA UMK przebywali w ośrodku jeździeckim Kuźnia Nowowiejska k. Żyrardowa, gdzie odbywały się największe w Polsce Międzynarodowe Halowe Zawody Jeździeckie w olimpijskiej konkurencji ujeżdżania – CDI***W.

- 10 grudnia – Stowarzyszenie ogłosiło II edycję konkursu na wspomnienia, pt. „Szanujmy wspomnienia, smakujmy ich treść” (patrz str. 17)

2010

- 22 maja – w Zamku w Malborku odbyło się kolejne spotkanie absolwentów UMK (patrz str. 11)

Izabela Walczyk

Skrót kroniki do „Absolwenta” przygotował: **Wojciech Streich**

Zdjęcia: **Alina Dauksza-Wiśniewska**

[Pełny tekst kroniki będzie można przeczytać na stronie internetowej Stowarzyszenia Absolwentów UMK – redakcja.]

Od września do września

Od sierpnia 2009 roku do września 2010 r. odbyło się 9 posiedzeń Zarządu, na które zapraszani byli członkowie Komisji Rewizyjnej. Tematy posiedzeń Zarządu to: 1) przyjęcie sprawozdania z działalności za rok 2008 i planu działania na rok 2009; 2) omawianie konkursów wspomnień; 3) przygotowania do aplikowania o środki z funduszy strukturalnych UE; 4) współpraca z UMK; 5) funkcjonowanie Biura Stowarzyszenia; 6) przygotowanie Zjazdu „Jesienne Powroty 2010”; 7) uzyskanie statusu organizacji pożytku publicznego; 8) sprawy członkowskie.

W niektórych posiedzeniach udział brała dr hab. Danuta Janicka, prof. UMK, prorektor ds. kształcenia.

XV Zjazd Absolwentów UMK

W dniach 5 i 6 września odbył się XV Zjazd Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2009”. W zjeździe wzięło udział 197 osób, głównie absolwentów biologii, chemii, fizyki, matematyki, prawa, geografii i astronomii (więcej na stronie 22). W drugiej części zjazdu odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Stowarzyszenia. Rzeczowe i finansowe sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za okres od września 2009 do sierpnia 2010 roku złożył prezes Stanisław Krause. Podstawową działalnością Stowarzyszenia było wypełnianie zadań zawartych w statucie, a przede wszystkim:

- promocja Stowarzyszenia i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika;
- przygotowanie i przeprowadzenie zjazdu „Jesienne Powroty 2009”;
- kontynuowanie porządkowania bazy członków Stowarzyszenia, prowadzenie banku informacji o absolwentach UMK, tworzenie list adresowych absolwentów nie zrzeszonych w Stowarzyszeniu;
- utrzymywanie więzi między absolwentami UMK (np. działalność klubów).

Zebrani przyjęli główne kierunki działalności Stowarzyszenia Absolwentów UMK na pozostałe miesiące roku 2009 i na rok 2010:

- podejmowanie działań mających na celu zwiększenie liczby członków i obniżenie zaległości w opłacaniu składek;
- aktualizowanie bazy członków Stowarzyszenia i absolwentów w nim niezrzeszonych;
- wdrożenie postanowień statutu dotyczących organizacji pożytku publicznego;
- zorganizowanie XVI Zjazdu Absolwentów UMK we wrześniu 2010 roku;

- wydanie 15 numeru Biuletynu „Absolwent”;
- uzgodnienie z władzami UMK zasad wzajemnej współpracy;
- rozszerzenie zasad działalności na rzecz absolwentów: organizowanie wyjazdów integracyjnych, odczytów itp.;



Prof. Andrzej Kola w klubie UCHO (Gdynia)

Fot. nadesłana

- przeprowadzenie II edycji konkursu wspomnień;
- zorganizowanie zebrań Klubów Stowarzyszenia w Warszawie i w Gdańsku;
- uczestniczenie przedstawicieli Stowarzyszenia w uroczystych spotkaniach na UMK;
- aktualizacja strony internetowej.

Wydarzenia 2009–2010

Biuletyn „Absolwent”

Dzięki wsparciu UMK, w sierpniu 2009 roku wydany został 14. numer Biuletynu Stowarzyszenia „Absolwent” (w przygotowaniu jest numer 15).

Konkursy wspomnień

W sierpniu 2009 roku, dzięki pomocy Uniwersytetu i „Głosu Uczelni”, opublikowane zostały w formie zwartej publikacji wspomnienia absolwentów, nadesłane na konkurs pt. „Gdzie są tamte wspomnienia”. Publikacja ta cieszy się dużym zainteresowaniem, pierwszy nakład został sprzedany,

w maju 2010 roku dodrukowano następne egzemplarze.

W grudniu 2010 roku ogłosiliśmy II edycję konkursu pt.: „Szczepnijmy wspomnienia, smakujmy ich treść”. Regulamin konkursu na stronie 17.

Organizacja SA UMK

Według stanu na 31 grudnia 2009 roku do Stowarzyszenia należało 1136 osób, w tym 91 do Klubu Warszawskiego i 67 do Klubu Pomorskiego. W bazie adresowej obydwu Klubów znajdują się nazwiska około 1200 osób.

Do Stowarzyszenia przystąpiło 25 nowych członków, natomiast z ewidencji skreślono 156. Przyczynami były m.in. zaległości w opłacaniu składek czy brak aktualnego adresu od kilku lat.

Współpraca z UMK

Utrzymujemy ścisłą współpracę z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika. Przedstawiciele Zarządu wzięli udział: w inauguracji roku akademickiego, spotkaniu świąteczno-noworocznym Rektora UMK z przedstawicielami społeczności akademickiej, obchodach 65-lecia Uniwersytetu, Święcie Uczelni 19 lutego 2010 roku.

Na podkreślenie zasługuje wsparcie udzielane nam przez prorektor ds. kształcenia dr hab. Danutę Janicką, prof. UMK, w różnych sytuacjach dotyczących naszej działalności statutowej. Prof. Danuta Janicka uczestniczyła w kilku posiedzeniach Zarządu SA UMK.

Stowarzyszenie w Internecie

Na stronie internetowej Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika: www.umk.pl/absolwenci/sa umieszczamy bieżące komunikaty, informacje o zjazdach, spotkaniach absolwentów UMK poza Toruniem, regulaminy konkursów itp. Można tam również przeczytać biuletyn „Absolwent” od numeru 10 do 14.

Mamy status organizacji pożytku publicznego!

23 czerwca 2009 roku uzyskaliśmy status organizacji pożytku publicznego, uprawniającą do otrzymywania 1% podatku. Zwracamy się do wszystkich członków i sympatyków Stowarzyszenia o rozważenie możliwości przekazania na rzecz SA 1% należnego podatku wynikającego z zeznania podatkowego za rok 2010.

Numer konta bankowego:

PKO BP SA 06 1020 5011 0000 9602
0090 8301

Nr KRS: 0000051002

Dokończenie na str. 25

XV Zjazd Stowarzyszenia Absolwentów UMK

W dniach 5 i 6 września 2009 roku odbył się XV Zjazd Stowarzyszenia Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2009”.

Uroczystości zjazdowe rozpoczęły się w sobotę 5 września. Wielu absolwentów, zgodnie z programem i tradycją, wzięło udział we mszy św. w Kościele Akademickim Ojców Jezuitów. Ojciec dr Krzysztof Dorosz w swojej homilii, nawiązując do wykładu profesora Kalembki wygłoszonego na „Jesiennych Powrotach 2007”, powiedział: „Wróćmy do etymologii znaczenia słowa «Universitas», które oznaczało wspólnotę nauczających i uczących się. Potem oznaczało wspólnotę nauk, różnych gałęzi wiedzy. Ale trzeba wracać do pojęcia wspólnoty, o tym pojęciu się nie pamięta, gdyż poczytuje się Uniwersytet bardziej jako instytucję, gdzie wyrabia się papiery – mówiąc językiem współczesnej młodzieży. W Waszych wypowiedziach, które znalazłem w piśmie Absolwent, widać tęsknotę do powrotu do więzi międzyludzkich. Waszą misją powinno być ocalenie tych więzi, przekazanie choćby jednemu człowiekowi, że Uniwersytet to wspólnota. Nie może zginąć wizja Uniwersytetu tak pojmowanego. Życzę, by Wasza Wspólnota trwała i żeby udało się przekazać wszystko, co piękne, Waszym następcom”.

Po złożeniu wianki kwiatów pod pomnikiem Mikołaja Kopernika uczestnicy udali się do Auli UMK, gdzie odbyła się oficjalna część Zjazdu. Łącznie w Zjeździe wzięło udział 197 osób, głównie absolwentów prawa, biologii, chemii, fizyki, geografii, matematyki i astronomii.

Z odległych krajów przyjechali: z Wietnamu absolwent prawa Nguyen Van Mau,

absolwenci chemii małżeństwo Barbara i Henryk Pliszkowie z USA, absolwentka biologii Barbara Weimann z Anglii, absolwenci chemii Maria Schittek i małżonkowie Renata i Adam Moeller z Niemiec. Zarząd Klubu Warszawskiego reprezentowali absolwenci prawa Jan Szoc (1973) i Antoni Leśniewski (1974).

Obradom przewodniczył prezes Stowarzyszenia Stanisław Krause. Władze Uczelni reprezentowała prorektor ds. kształcenia prof. Danuta Janicka (opiekun Stowarzyszenia), a władze lokalne prezydent Torunia Michał Zaleski. Adresy przysłali Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki i Przewodniczący Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Krzysztof Sikora. Wpłynęły też pozdrowienia od pani Julii Cywińskiej-Kryszewskiej z Łodzi, absolwentki filologii polskiej z 1950 roku, i pana Jana Trzeciaka z Gdańska, absolwenta prawa z roku 1952.

Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych w ostatnim roku absolwentów: Edmunda Kamińskiego – przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego, Wojciecha Kowalczyka – członka Rady Stowarzyszenia, Stanisława Różyckiego, Jerzego Pełnikowskiego, Grażyny Leszczyńskiej, Gabrieli Fiszke-Natzel, Jana Pakulskiego i Stefana Cackowskiego.

Prezes, witając zebranych, szczególnie serdecznie przywitał absolwentów jubilatów, którzy w roku 2009 obchodzą 50-lecie otrzymania dyplomu magisterskiego naszej uczelni. Zwracając się do jubilatów, powiedział: „Bardzo cieszymy się z Państwa udziału w zjeździe. Z pewnością, kończąc studia 50 lat temu, zostawiliście Państwo inny Uniwersytet. Można powie-

dzieć, że dzisiaj, po 50 latach, jest to inna uczelnia, chociaż patron ten sam. Jestem pewien, że pani prorektor Danuta Janicka szerzej powie o naszej Uczelni. Wszystkich absolwentów bardzo serdecznie witam i myślę, że podzielicie się Państwo z nami swoimi wspomnieniami, oceniając dzisiejszy Uniwersytet. Nasze Stowarzyszenie chce służyć wszystkim absolwentom, stanowiąc płaszczyznę kontaktów i integracji coraz lepiej zorganizowanego środowiska wychowanków UMK. Jestem przekonany, że dla władz UMK dzisiejsze spotkanie to znakomita okazja, by posłuchać, co mają do powiedzenia po latach absolwenci tej Uczelni, która dobrze przygotowała ich do pełnienia różnych ról społecznych i zawodowych w kraju i za granicą. Zresztą gdybyśmy to może oceniali z punktu widzenia dzisiejszej koncepcji kształcenia, to pewnie odbiega ona od tej, która obowiązywała w latach, w których myśmy byli studentami, kiedy zdobywaliśmy tu wiedzę i umiejętności. Sądzę jednak i jestem przekonany, że Uczelnia zrobiła to najlepiej, jak to było możliwe, i przygotowała nas do zadań zawodowych i społecznych. To, że tutaj jesteśmy, że chcieliśmy tutaj przyjechać, najlepiej świadczy o przywiązaniu do Uniwersytetu [...]”.

Stanisław Krause podziękował wszystkim członkom Stowarzyszenia i absolwentom, którzy przyczynili się do zorganizowania dzisiejszego Zjazdu. „Dziękuję członkom władz Stowarzyszenia, którzy poświęcali swój czas na pracę społeczną w Stowarzyszeniu, dziękuję sympatykom Stowarzyszenia. Szczególne podziękowanie kieruję pod adresem pani prorektor Danuty Janickiej, która okazała nam ogromne wsparcie w różnych sytuacjach dotyczących naszej działalności statutowej.

Dziękuję panu dr. Wojciechowi Streichowi, kierownikowi Działu Nauki, i pani mgr Zofii Bełkot za pomoc w wydaniu „Wspomnień absolwentów”. Dziękuję wszystkim władzom Uniwersytetu, które wspierają naszą działalność, między innymi przez dotowanie biuletynu „Absolwent”. Właśnie ukazał się 14 numer tego wydawnictwa”.

Prorektor Danuta Janicka, zwracając się do absolwentów przybyłych z różnych zakątków naszego kraju i zagranicy, powiedziała m.in.: Czuję się zaszczycona tym, że w imieniu Jego Magnificencji Rektora prof. dr. hab. Andrzeja Radziwińskiego i moim własnym mogę powitać Państwa na dzisiejszym Święcie Absolwentów.

Dokończenie na str. 23



Fot. Alina Dauksza-Wiśniewska

Dokończenie ze str. 22

Tak właśnie traktuję i nazywam „Jesienne Powroty” – coroczny, koleżeński zjazd absolwentów naszej Alma Mater (pełny tekst wystąpienia – str. 24).

Prezydent Torunia Michał Zaleski powiedział m.in.: „Przywiązania i szacunku dla tej uczelni nie sposób się wyzbyć, niezależnie od tego, kiedy jej progi zostały opuszczone. Czcimy naszą toruńską Alma Mater, bo jej zawdzięczamy wzbogacenie naszej młodości i wierne wypełnianie związanej z Toruniem tradycji kopernikańskiej.

Serdecznie wszystkich Państwa pozdrawiam. «Jesienne Powroty» do gniazda, jakim dla nas jest na zawsze Uniwersytet Mikołaja Kopernika, to także powroty do tego wielkiego drzewa, na którym to gniazdo nierozłącznie pozostaje. Do miasta Torunia, do miasta, które intensywnie się rozwija, które się wzbogaca, ale jego największą wartością są jego mieszkańcy i Ci, którzy z sentymentem i z radością, i z chęcią do swojego Torunia wracają. Jestem tu wśród Państwa, ponieważ wspominam własne studia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika i cieszę się liczną obecnością absolwentów naszej uczelni na tym zjeździe. Z ogromnym uznaniem przyjmuję obecność zwłaszcza najstarszych, którzy dzisiaj otrzymają dyplomy potwierdzające ukończenie studiów na Uniwersytecie 50 lat temu.

Szanowni Państwo, podzielam Państwa uznanie i wielką wdzięczność, kierowane pod adresem współczesnego Uniwersytetu – pana rektora prof. dr. hab. Andrzeja Radziwińskiego, jego zastępców, wysokiego Senatu, profesury i wszystkich pracowników za to, że wciąż nadają naszej uczelni wysoki prestiż, jedną z najwyższych pozycji wśród uniwersytetów w Polsce i w Europie, ale także nadają to znamię solidarnego tworzenia miejsca, w którym nauka i kształcenie oraz badania są rzeczą najważniejszą.

Droży Państwo, chciałbym życzyć, w ślad za panią rektor, wielu udanych spotkań w dniu dzisiejszym i przede wszystkim radości ze wspólnych spotkań, wspólnej obecności w mieście Toruniu i na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika i zachęcić Państwa do kolejnych „Jesiennych Powrotów” do Torunia z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika jako perłą w koronie tego miasta.”

Prof. dr hab. Roman Bäcker, dziekan najmłodszego – utworzonego 1 września 2009 roku – Wydziału Politologii i Stosunków Międzynarodowych UMK, powiedział: „Szanowni Państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie, jestem zaszczycony, chociażby dlatego że jestem absolwentem tej uczelni.

Proszę Państwa, kilka dosłownie syntetycznych informacji o nowym wydziale. Mieści się on w budynku nadal na wschód położonym, jeżeli chodzi o budynki uniwersyteckie, a więc przy ul. Batorego 39L, dla orientacji, niedaleko restauracji „Herbowej”. Wydział prowadzi w tej chwili 3 kierunki: politologię, stosunki międzynarodowe oraz dziennikarstwo i komunikację społeczną. Łącznie szkolimy 1700 studentów. Do tego dochodzą jeszcze studia podyplomowe, dotyczące samorządu terytorialnego oraz komunikacji społecznej i public relation. Z moich kalkulacji wynika, że wydział już na samym starcie mieści się w pierwszej piątce ośrodków politologicznych w kraju. Mam nadzieję, że będę mógł mówić o coraz mniejszych liczbach w następnych latach, ale jak na start i jak na ogromną konkurencję Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Warszawskiego, to i tak jest bardzo dobrze. Do tego dochodzi wspaniała kadra i ogromna aktywność studentów, którzy na przykład założyli 7 kół naukowych o różnym zakresie zainteresowań. Mamy plany na przyszłość. Chcemy w najbliższym czasie utworzyć dwa nowe kierunki studiów: studia wschodnioeuropejskie oraz studia poświęcone bezpieczeństwu wewnętrznemu, czyli szkolące specjalistów na potrzeby policji, straży pożarnej i tego typu instytucji. Tak więc jestem dumny z tego, że mogę kierować tym wydziałem w ramach tak dobrego uniwersytetu. Dziękuję bardzo za uwagę”.

Jan Szoc poinformował zebranych o ostatnim spotkaniu członków Warszawskiego Klubu Stowarzyszenia zamieszkujących na terenie Warszawy i Mazowsza oraz zaproszonych gości. Spotkanie odbyło się 13 maja 2009 roku w gościnnych pomieszczeniach Teatru Kamienica. Podziękował pani prorektor Danucie Janickiej i prezydentowi Torunia Michałowi Zaleskiemu za adresy skierowane do uczestników spotkania.

Z wielkim aplauzem przyjęto słowa Nguyn Van Mau: „Szanowny Panie Prezisie, jestem Wietnamczykiem, skończyłem prawo i administrację 30 lat temu. Drugi raz jestem obecny na zjeździe. Tyle lat rzadko mówiłem po polsku, nie przygotowałem się do wystąpienia. Dziękuję wszystkim profesorom, doktorom, nauczycielom, pracownikom, którzy mnie uczyli i pomagali mi w



Fot. Alina Dauksza-Wiśniewska

skończeniu studiów. Jestem bardzo dumny, że jestem absolwentem UMK i członkiem Stowarzyszenia Absolwentów UMK. Życzę Państwu dużo zdrowia, szczęścia i wielu sukcesów w nauce i w pracy. Dziękuję bardzo za uwagę”.

Z zainteresowaniem zebrani wysłuchali wykładu dr. Mirosława Supruniuka pt. „Tradycja i nowoczesność Biblioteki Uniwersyteckiej” (patrz str. 14).

Tradycyjnym już punktem programu było wręczanie listów gratulacyjnych, otrzymało je 60 osób obchodzących 50-lecie uzyskania dyplomu magisterskiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Absolwenci UMK, autorzy prac nadesłanych na ogłoszony przez Zarząd Stowarzyszenia konkurs na wspomnienia pt. „Gdzie się podziały tamte wspomnienia”, uhonorowani zostali dyplomami honorowymi i nagrodami (patrz str. 8). Prace konkursowe zostały wydane w formie zwartej publikacji: „Uniwersytet Mikołaja Kopernika – Wspomnienia Absolwentów”, Toruń 2009.

Następnie odbyło się Walne Zebranie SA UMK, podczas którego zatwierdzone zostało sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia i przyjęte zostały kierunki działalności na lata 2009-2010 (patrz str. 21).

Po wspólnym obiedzie, spacerach po miasteczku uniwersyteckim i coraz piękniejszym Toruniu, wieczorem otworzyliśmy z Andrzejem Chmarzyńskim uroczysty bal. Trwał on do wczesnych godzin rannych...

Izabela Walczyk

Powrócić tu...

Szanowni Absolwenci, przybyli z różnych zakątków naszego kraju oraz z zagranicy!

Czuję się zaszczycona tym, że w imieniu Jego Magnificencji Rektora, prof. dr. hab. Andrzeja Radziwińskiego i moim własnym mogę powitać Państwa na dzisiejszym Świącie Absolwentów. Tak właśnie traktuję i nazywam „Jesienne Powroty”, coroczny koleżeński zjazd absolwentów naszej Alma Mater – jest on szczególnym świętem Uczelni i jej przyjaciół, którzy ukończyli tu swe studia wyższe.

Organizatorem Zjazdu, już po raz piąty, jest Stowarzyszenie Absolwentów UMK. Stowarzyszenie od 14 ponad lat działa na chwałę Uniwersytetu. Szczególną wagę przywiązuje do aktywizacji działalności swych członków, a coroczne „Jesienne Powroty” są tego najlepszym i najbardziej spektakularnym dowodem.

Współpraca Stowarzyszenia z władzami UMK układa się bardzo dobrze. Stowarzyszenie ma swoją siedzibę w budynku uniwersyteckim. Zachowuje ono charakter ogólnowydziałowy, przy czym najprężniej działają w nim absolwenci biologii, chemii, geografii, matematyki, fizyki, astronomii, historii, prawa, filologii oraz sztuk pięknych. Stowarzyszenie posiada dwa prężne kluby terenowe – w Warszawie i Gdańsku. Dzięki wsparciu Uniwersytetu i osobiste-



Fot. Alina Dauksza-Wiśniewska

mu zaangażowaniu kierownika Działu Nauki, pana dr. Wojciecha Streicha, sekretarz Stowarzyszenia, pani mgr Izabeli Walczyk, oraz znakomitej fotograf w Uniwersytecie, pani mgr Aliny Daukszy-Wiśniewskiej ukazuje się periodyk „Absolwent”. Gwarantuję on absolwentom bezpłatną informację o UMK i o samym Stowarzyszeniu. W ostatnim czasie władze rektorskie wydatnie partycypowały w kosztach publikacji kolejnego tomu absolwentkich wspomnień, stanowiących pokłosie zorganizowanego przez Stowarzyszenie konkursu. Wielka w tym zasługa pana prof. dr. hab. Andrzeja

Tretyna, Prorektora ds. Badań Naukowych i Współpracy z Zagranicą, który zdecydował o skierowaniu książki do druku. Pachnący świeżością tomik pt. „Wspomnienia absolwentów”, przygotowany specjalnie na tegoroczne „Jesienne Powroty”, jest ciekawy i pięknie ilustrowany, a tym samym zachęca do lektury. Polecam Państwu tę wyjątkową, pełną humoru i sentymentu książkę.

Dziś pragnę jednak przede wszystkim wyrazić autentyczną radość z powodu przybycia na Zjazd liczne grono najlepszych absolwentów Alma Mater Copernicanaer. Jestem pełna uznania dla wszystkich obecnych, którzy – mimo szarej nierzadko rzeczywistości – pełni nadziei idą do przodu, bo wierzą, że *W grupie milej niż samemu*.

Jestem pewna, że spotkania, rozmowy, wspólne spacerowanie po miasteczku akademickim i Toruniu, odpoczynek w kampusie lub na toruńskiej Starówce, a wreszcie wieczór towarzyski w ciągle tej samej Auli UMK – będą źródłem zadowolenia, wielu radości i satysfakcji. Cieszcie się Państwo każdą chwilą, ładujcie – jeśli mogę się tak kolokwialnie wyrazić – własne „akumulatory”, by za rok o tej samej porze powrócić do Alma Mater i do pełnego uroku Grodu Kopernika.

Do zobaczenia!

[Wystąpienie dr. hab. Danuty Janickiej, Prorektora ds. Kształcenia UMK, podczas XV Zjazdu Absolwentów UMK „Jesienne Powroty 2009”]

Nowi Członkowie Stowarzyszenia Absolwentów UMK

Wydział Biologii i Nauk o Ziemi

Geografia

1952 rok

Jerzy Szukalski

1959 rok

Gerard Kaptur

1963 rok

Adam Gayda

Elżbieta Krzyżanowska (na dypl. Grotthuz-Krzyżanowska)

Stanisław Regel

Antoni Rudak

Barbara Staszak

Włodzimierz Zabaryło

Wydział Chemii

1959 rok

Czesław Bukowski

Barbara Kojtko

1960 rok

Iwonna Hass Lisewska

1963 rok

Lech Raginia

1964 rok

Maria Schitteck

Wydział Filologiczny

Filologia polska

1969 rok

Wanda Pętlicka (na dypl. Jamrógiewicz)

Wydział Fizyki, Astronomii

i Informatyki Stosowanej

Fizyka

1955 rok

Bogumiła Polacka

Wydział Matematyki i Informatyki

Matematyka

1959 rok

Bolesława Zagrobelna

1977 rok

Mirosława Musiał (na dypl. Blechacz)

Wydział Nauk Historycznych

Historia

1955 rok

Aniela Muszała

1960 rok

Danuta Galus

1961 rok

Henryk Galus

1969 rok

Adam Czermiński

Barbara Wiśniewska (na dypl. Kludzińska-Wiśniewska)

Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania

Ekonomia

1995 rok

Andrzej Pawłowski

Wydział Nauk Pedagogicznych

Pedagogika

1964 rok

Anita Kijowska

Wydział Prawa i Administracji

Prawo

1951 rok

Józef Piotrowicz

1964 rok

Janusz Olszewski

1965 rok

Witold Szyłman

1968 rok

Barbara Babińska (na dypl. Jaskólska)

1970 rok

Janusz Papuciewicz

Wydział Sztuk Pięknych

Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo

1955 rok

Elżbieta Wiśniewska

Dokończenie ze str. 21

- 1% podatku mogą przekazać:
- podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych,
- podatnicy opodatkowani ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych,
- podatnicy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą i korzystający z liniowej, 19-procentowej stawki podatku,
- emeryci (pod warunkiem że samodzielnie wypełnią PIT 37 i zrezygnują z pomocy ZUS w tym zakresie); podobna zasada dotyczy osób, które są rozliczane przez pracodawcę.

Kluby Stowarzyszenia

Pomorski Klub SA UMK

W pierwszej połowie października roku 2009 dwukrotnie zebrał się współorganizatorzy zaplanowanego na październik spotkania Pomorskiego Klubu: Izabela Walczyk z Torunia oraz Jagoda Śmigiel-ska, Krzysztof Łotocki, Janusz Wąsowicz, Józef Rosiński z Trójmiasta. W jednym spotkaniu uczestniczył Karol Hebanowski, właściciel Klubu Muzycznego UCHO w Gdyni. Dzięki jego gościnności w sobotę 24 października 2009 roku – tym razem w Gdyni, we wspomnianym klubie UCHO – spotkali się członkowie Pomorskiego Klubu SA UMK. Z Torunia reprezentowali Zarząd wiceprezes Andrzej Chmarzyński i sekretarz Izabela Walczyk. Spotkanie prowadzili prezes klubu Krzysztof Łotocki i jego zastępca Joanna Stańczak (absolwentki biologii). Z dużym zainteresowaniem 35-osobowa grupa absolwentów (głównie

historyków) wysłuchała wykładu wygłoszonego przez prof. dr. hab. Andrzeja Kołę z Instytutu Archeologii UMK pt. „Archeologia zbrodni”. Wykład ilustrowany był zdjęciami z przeprowadzanych przez archeologów toruńskich badań cmentarzy w okolicach Katynia i Charkowa.

Przeczytane zostały adresy od pani prorektor Danuty Janickiej, prezydenta Torunia Michała Zaleskiego i Jana Szoca, prezesa Klubu Warszawskiego. Zebrany zostały wręczone pamiątkowe albumy o Toruniu, długopisy i kalendarzyki toruńskie, jako dary od prezydenta Michała Zaleskiego. Uzupełniono skład Zarządu Klubu Pomorskiego: funkcję wiceprezesa pełnić będzie Joanna Stańczak (zamiast Aurelii Nenczak), a jej miejsce w Zarządzie zajmie dokooptowany Józef Rosiński – absolwent prawa z roku 1969.

Dzięki zaproszeniu przez dyrektorkę Muzeum Zamku Malborskiego i ogromnemu zaangażowaniu Romualdy Włodarczak (absolwentki historii z roku 1974), 22 maja pojechaliśmy do Malborka. W Zamku, w sali konferencyjnej Karwan, przybyłych na spotkanie przywitani Romualda Włodarczak, w imieniu dyrektorki Zamku Malborskiego, oraz prezes Zarządu SA UMK Stanisław Krause. Ucieszyła nas obecność trzech koleżanek mieszkających obecnie za granicą: w USA, Anglii i w Niemczech. Pozostali uczestnicy to mieszkańcy Trójmiasta, Malborka, Elbląga, Koszalina, Słupska i Torunia. Bieżące sprawy Pomorskiego Klubu SA omówił jego prezes Krzysztof Łotocki. Program działania całego Stowarzyszenia na rok 2010 przedstawił Stanisław Krause. Romualda Włodarczak w czasie seminarium numizmatycznego wygłosiła

ciesząc się dużym zainteresowaniem prelekcję pt. „Zbieramy monety mennicy malborskiej i z Malborkiem związane” (więcej patrz na stronie 11).

Po przerwie na kawę i herbatę, przez 3 godziny zwiedzaliśmy z przewodnikiem Zamek w Malborku.

Żegnając gościnne progi Zamku, postanowiliśmy nasze następne absolwenckie spotkania też łączyć ze zwiedzaniem ciekawych obiektów historycznych. Padła propozycja zwiedzenia Twierdzy Wisłoujście w Gdańsku i w Zamku w Olsztynie. Do Olsztyna zaproszeni zostaną absolwenci (a jest to spora grupa) mieszkający w tym mieście i jego okolicach.

Warszawski Klub SA UMK

Sport jeździecki od dawna cieszy się ogromną popularnością wśród naszych absolwentów. Nic dziwnego, że członkowie Warszawskiego Klubu naszego Stowarzyszenia „skrzyknęli się” drogą elektroniczną i w dniach 13–15 listopada 2009 roku przebywali w ośrodku jeździeckim Kuźnia Nowowiejska k. Żyrardowa, gdzie odbywały się największe w Polsce Międzynarodowe Halowe Zawody Jeździeckie w olimpijskiej konkurencji ujeżdżania – CDI***W, będące jednocześnie eliminacją Jeździeckiego Pucharu Świata.

Jedną z głównych nagród tych zawodów – „Za zwycięstwo w Małej Rundzie” o Puchar Stowarzyszenia Absolwentów UMK, zdobyła reprezentująca Polskę Wiktoria Siergiej na koniu Up Date. Nagrodę wręczała członkini Międzynarodowej Komisji Sędziowskiej, Joanna Kruk, absolwentka Wydziału Sztuk Pięknych UMK, w towarzystwie Jana Szoca, prezesa Warszawskiego Klubu naszego Stowarzyszenia (zdjęcie obok).

XVI Zjazd Absolwentów

Od kwietnia do sierpnia br. trwały intensywne przygotowania do XVI Zjazdu „Jesienne Powroty 2010”. Swoją udział zapowiedzieli i przekazali listy adresowe m.in. absolwenci geografii z roczników 1950–2002, biologii, chemii, historii, fizyki, matematyki, polonistyki z roku 1960, którzy będą świętować 50-lecie uzyskania dyplomu magisterskiego. Poloniści z roku 1970 będą obchodzić 40-lecie uzyskania dyplomu magisterskiego. Pocztą tradycyjną i elektroniczną wysłaliśmy łącznie około 2300 zaproszeń na „Jesienne Powroty 2010”. Zaproszenie zamieściliśmy również na naszej stronie internetowej.

Izabela Walczyk



Fot. nadesłana

Listy gratulacyjne 2009

Astronomia

1. Teresa Majewska-Zofka
2. Anna Opaska-Burnicka

Biologia

1. Eugeniusz Adamkiewicz
2. Roman Borowski
3. Mirosława Ceynowa-Gieldon
4. Karyna Drzewiecka
5. Jerzy Fons-Stankiewicz
6. Lucyna Kaliszewska-Sierakowska
7. Janina Kałwińska-Wesołkowska
8. Hanna Kowalewska-Langowska
9. Alicja Łopaciuk-Stanisławska
10. Mieczysław Maciaszek
11. Jadwiga Malczyńska-Ciechorska
12. Henryka Marcinkowska
13. Barbara Michlak-Janicka
14. Danuta Nalikowska-Olkiewicz
15. Teresa Pestka-Lewandowska
16. Witold Plichta
17. Maria Przybylska-Gołębiewska
18. Jadwiga Rezmer-Sołtysińska
19. Bogdan Riemer
20. Krystyna Rowicka-Chrząszczak
21. Janusz Sarbinowski
22. Jadwiga Sławska-Ryńska
23. Maria Szymanowska-Glińska
24. Irena Świdarska-Plichta

Chemia

1. Zdzisław Bembnista
2. Czesław Bukowski

3. Maryla Buława
4. Halina Ciesielska
5. Irena Falkowska
6. Karol Friedrich
7. Elżbieta Gałaj
8. Arkadiusz Grabowski
9. Teresa Grodzicka
10. Antoni Grodzicki
11. Bogumił Kiciński
12. Czesław Kormon
13. Anna Maniecka
14. Krzysztof Maroń
15. Janusz Megger
16. Małgorzata Megger
17. Maria Mliczewska-Lechnio
18. Adam Moeller
19. Renata Moeller
20. Janina Mucha-Sapok
21. Regina Palacz
22. Barbara Paradowska-Kojtka
23. Krystyna Prószyńska
24. Michał Rozwadowski
25. Stanisław Rychter
26. Roman Siemianowski
27. Edward Walencykowski
28. Regina Zaborowska-Wolska
29. Irena Zaremba-Kruk

Fizyka

1. Robert Czapski
2. Teresa Głok-Kondrusik
3. Maria Marta Jóźwiak
4. Anna Laks-Pawlicka
5. Regina Marcinkiewicz-Różyczka

6. Tadeusz Marszałek
7. Irena Nehring-Badziukiewicz
8. Leonard Pawlak
9. Bogusław Perczak
10. Maria Walecka

Geografia

1. Henryk Banucha
2. Andrzej Budzbon
3. Gerard Kaptur
4. Krystyna Kosterna
5. Włodzimierz Kuberski
6. Maria Kuśmierk-Zdrojewska
7. Nikodem Marcinkowski
8. Wacława Różańska-Mincer
9. Jadwiga Szafrąńska-Cwetanow
10. Kornelia Zarębska

Matematyka

1. Alfons Gafka
2. Irena Gafka
3. Mieczysław Karnowski
4. Czesław Kołowski
5. Wacław Kozak
6. Jan Polewczyński
7. Mirosława Wiczorek
8. Bolesława Zagrobelna

Prawo

1. Józef Piotrowicz (prawo 1950)

Apel do członków Stowarzyszenia Absolwentów UMK

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy!

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich osób zalegających z opłacaniem składek o uregulowanie należności.

Pragniemy zaznaczyć, że składki są podstawowym źródłem finansowania działalności statutowej Stowarzyszenia. Liczymy więc na pełne zrozumienie podejmowanych przez nas działań mających poprawić sytuację finansową naszego Stowarzyszenia, które ze swej strony czyni starania o pozyskanie także innych źródeł dochodów. 23 czerwca 2009 roku uzyskaliśmy status organizacji pożytku publicznego, uprawnionej do otrzymywania 1%

podatku (pierwsze wpłaty już wpłynęły) – jednak w najbliższym okresie wydatki nadal pokrywać będziemy z przychodów pochodzących ze składek i pomocy udzielanej przez Uniwersytet.

Równocześnie informujemy, że stosownie do postanowień statutu, Zarząd Stowarzyszenia może w szczególnych przypadkach – na wniosek osoby zainteresowanej – umorzyć zaległości. Obowiązuje jednak opłacenie składki za rok 2009, której wysokość (od 1 kwietnia 2007 r.) wynosi:

- 20 zł rocznie dla emerytów, rencistów, studentów i doktorantów,
- 40 zł rocznie dla osób pracujących.

Przy okazji informujemy, że zgodnie ze statutem, na rzecz Stowarzyszenia Absolwentów UMK można przekazywać także darowizny, spadki i zapisy.

Podajemy numer konta, na które należy dokonywać wpłat – przelewem bankowym, poprzez Internet, przekazem pocztowym lub bezpośrednio w Biurze Stowarzyszenia:

PKO BP II/O Toruń
06 1020 5011 0000 9602 0090 8301
Stowarzyszenie Absolwentów UMK
87-100 Toruń, ul. Gagarina 39
tel. (056) 611-47-57
Nr KRS: 0000051002
e-mail: absolwent@umk.pl
www.umk.pl/absolwenci/sa
Biuro Stowarzyszenia
czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 10:00–14:30